

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu m
z dostawz przesył-
ką za granicęNume-
r Lwów

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/4 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.850. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Brüning i Curtius w drodze do Chequers.

Zaproszenie przez brytyjski rząd socjalistyczny sterników polityki niemieckiej na wizytę do letniska angielskiego wywołało duże wrażenie, tembardziej, że nastąpiło ono w momencie największego nasilenia walki prasowej i zakulisowej o pakt wiedeński. Rząd p. Macdonalda zorientował się, że zjazd w Chequers nie może przyczynić się do uspokojenia umysłów przed majową sesją Rady Ligi Narodów i dlatego zdecydował się na przesunięcie terminu zjazdu na dzień 7-go czerwca. W Berlinie ten rozsądny krok Anglików wywołał duże rozczarowanie; podniosły się głosy, twierdzące, że w tych warunkach wyjazd ministrów do Anglii jest wogóle zbędny. Zły humor przeszedł jednak bez śladu i oto obecnie kanclerz Brüning i minister Curtius gotują się do podróży. Wyjazd ministrów niemieckich do Chequers stanowi bezspornie najważniejsze zdarzenie w najbliższym okresie polityki międzynarodowej.

Prasa niemiecka zapowiada, że ministrowie udają się do Chequers z szczegółowym, konkretnym planem działania, dla którego chcą pozyskać sobie pomoc i współpracę Anglii. Aczkolwiek więc oficjalne komunikaty kładą nacisk na czysto-kurtuazyjny, niekrepujący charakter zjazdu niemiecko-brytyjskiego, to jednak nikt temu wiary dziś nie da.

Zjazd w Chequers przyniesie, śmiało rzec można, punkt kulminacyjny na cisku niemieckiego na polityczny i gospodarczy porządek europejski, ustanowiony przez Traktat Wersalski. Jak bowiem notuje londyński korespondent wielkiego mediolańskiego dziennika „Corriere della Sera“, pp. Brüning i Curtius przedstawia rządowi brytyjskiemu opłakaną sytuację socjalno-gospodarczą swego kraju, która ich zdaniem nie da się opanować bez rewizji planu Younga, jak również bez doprowadzenia do skutku unii austro-niemieckiej. Rząd Rzeszy zajmuje się przygotowaniem materiałów, które mają poprzeć ten punkt widzenia i udokumentować postulaty rewizjonistyczne.

Byłoby rzeczą przedwczesną stwierdzenie, jak rząd p. Macdonalda zachowa się wobec tego nacisku. Zaniepokojenie ujawnione przez prasę paryską stara się rozproszyć komunikaty, zapewniające, że przyjaźnia francusko-brytyjska jest niezachwiana i że rząd francuski z pełnem zaufaniem odnosi się do akcji przyjaciół Anglików w stosunku do problemu niemieckiego.

Z drugiej strony trzeba się jednak liczyć z faktem, że rząd Labour Party, podobnie zresztą jak liberalny oboz francuski pozostają pod głęboką sugestją rozwoju sytuacji wewnętrznej Rzeszy niemieckiej, gdzie każdy dzień niemal przynosi — mimo zręczności kanclerza Brüninga — zaostrzenie politycznego kryzysu.

Jak to zresztą stale i konsekwentnie stwierdzamy przeciąganie się ogólnego kryzysu gospodarczego, który nie skończy się w ciągu bieżącego roku kalendarzowego, wywiera wpływ naj

silniejszy na sytuację polityczną Rzeszy, pogłębiając dążenie społeczeństwa niemieckiego do przewrotu, który w obecnych warunkach mógłby przynieść katastrofalne następstwa dla całego europejskiego Zachodu.

Sytuacja pp. Brüninga i Curtiusa staje się coraz przykrejsza. Przemysłowcy niemieccy z liberalnej „Volks-partei“, a zatem partii Gustawa Stresemanna, a także i samego Curtiusa, dążą do obalenia ministra spraw zagranicznych, którego polityka jest ich zdaniem niefortunna i prowadzi Niemcy do porażek, a rządy liberalnie-burżuazyjne w Rzeszy do upadku. Na obozie rządzącym w Niemczech ujawniają się zresztą i inne rysy. Pogłoski o dymisji ministra skarbu Dietricha na rzecz burmistrza miasta Essen Brachta, wiadomości o głębokich rozdziewkach między ministrem rolnictwa Schiele, broniącym interesów agrariuszy i junkrów pruskich, a pozostałymi członkami rządu, niespokojne oczekiwanie na wynik kongresu partyjnego

socjalnej demokracji w Lipsku, to wszystko kwalifikuje sytuację wewnętrzną Niemiec jako zupełnie płynną, w której każdy drobny może zwichnąć równowagę i doprowadzić do upadku obecnego systemu.

Gdyby jednak ciężki przemysł zagniewany na pp. Dietricha i Curtiusa, albo socjalna demokracja nie mogła przeciągać strun swej kompromisowości wobec burżuazyjnej koalicji rządowej, gdyby zatem któryś z tych czynników „państwowotwórczych“ dał sygnał do otwarcia kryzysu, oznaczałoby to rozpalenie burzy. Coraz bardziej utrwała się bowiem przekonanie, że rozwój wypadków w Niemczech musi doprowadzić do rewolucji — oczywiście „Revolution von Rechts“ — i do wojny domowej.

Dlatego też pp. Brüning i Curtius pojadą do Chequers w przeświadczeniu, że od podróży tej zależy ratunek republiki weimarskiej, ale też pojadą i pełni dobrych nadziei, wierząc, że rządzący Anglią członkowie Drugiej

Międzynarodówki okażą „zrozumienie sytuacji“ i zorganizują tę odsiecz dla świata liberalnego Niemiec, bez której ocalenie jego wydaje się niemożliwe.

W tej sytuacji dyskusja w Chequers będzie dotyczyła wysokości rekompensat, jakie mają otrzymać Niemcy za rezygnację z Unii celnej i niewątpliwie ministrowie niemieccy zażądają rekompensat tak wysokich, że niewiadomo nawet, czy wobec ich wagi Unia celna, aczkolwiek fatalna dla idei paneuropejskiej i niezmiernie groźna dla wszystkich niezależnych narodów środkowej Europy nie byłaby złem mniejszem. Nie będzie też dziś frazesem stwierdzenie, że Europa znajduje się na przełomie, podobnym do tego, w jaki weszła w lipcu 1914-go roku. Przewrót w Niemczech byłby bowiem wydarzeniem decydującym o upadku liberalnej cywilizacji zachodniej, a na jej gruzach nie predko nastąpiłoby ustalenie nowej społecznej i politycznej równowagi świata.

Odporność polskiego organizmu gospodarczego na przejawy kryzysu światowego.

Przemówienie premiera Prystora na posiedzeniu klubu B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 czerwca. (B) Dziś o g. 11 przed południem pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa pos. Jędrzejewskiego, odbyło się w sejmie posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego BBWR. W sejmie zgromadziło się przeszło dwustu posłów i senatorów, którzy zjechali się ze wszystkich stron. Sejm przypominał w dniu dzisiejszym zupełnie czasy plenarnej sesji, taki był wszędzie ruch i gwar.

Obrady klubu zagał przewodniczący posł Jędrzejewski, który zapowiedział powrót do pracy w klubie parlamentarnym b. premiera Sławka i oznajmił, że na dzisiejszym posiedzeniu wygłoszą przemówienia premier Prystor i b. premier Sławek.

Gdy na salę weszli premier Prystor i b. premier Sławek, powitały ich długotrwałe oklaski zebranych. W posiedzeniu oprócz b. premiera Sławka, obecni byli ministrowie Składkowski i Kozłowski, wicemin. Stamirowski, wiceminister oświaty ks. Żongolowicz, kilku wyższych urzędników, marszałek sejmu p. Świtalski i marszałek senatu p. Raczkiewicz.

Przewodniczący Jędrzejewski powitał premiera Prystora, zapewniając go, że klub BBWR. gotów jest zawsze do najściślejszej współpracy z jego rządem.

NASTĘPNIE PREMIER PRYSTOR WYGŁOSIŁ NASTĘPUJĄCE PRZEMÓWIENIE:

Korzystając z okazji tego spotkania, pragnę poinformować Panów o sprawach, które według zwyczajów stały

się aktualne w momentach zmiany rządu. Wśród spraw tych zwykle na czele stoi sprawa stosunku nowego szefa rządu do prac swego poprzednika, inaczej mówiąc, sprawa zmiany lub ciągłości w polityce rządu. W sprawie tej uważam za konieczne stwierdzić z całym naciskiem, że

mój rząd przyszedł po to, aby kontynuować prace rządu mego poprzednika.

Twierdzę to w gronie Panów, jedynie dlatego, aby uczynić zadość zwyczajowi. Mam bowiem prawo przypuszczać, że współpraca Panów z Rządem, w których bierze udział Marsz. Piłsudski, w dostatecznej mierze przekonała Panów o ciągłości w polityce tych rządów. Tego przeświadczenia nabrała już nawet opozycja. Przeświadczenie to tembardziej winno być Panów udziałem.

Kiedy mówię o ciągłości prac rządu, w których brał udział marsz. Piłsudski, mam na myśli nie tylko ogólne kierunki tych prac, lecz również kierunki na poszczególnych odcinkach.

Odcinek gospodarczy w dobie obecnej wymaga specjalnej pieczołowitości.

Odcinek ten wymaga również unikania tego wszystkiego, co jest w polityce gospodarczej Państwa niepewne, niewypróbowane, co nie scala psychicznie nastawienia społeczeństwa. Bo-wniem w walce z kryzysem gospodarczym,

czynnik solidarności wszystkich grup społecznych posiada znacze-

nie bez porównania ważniejsze, niż zarządzenia może i słuszne, lecz nowe,

lecz wywołujące spory, tarcia i osłabiające tę solidarność społeczeństwa. Stąd płynie moje przeświadczenie o konieczności kontynuowania prac rozpoczętych przez rząd prez. Sławka.

Jeżeli idzie o poszczególne odcinki gospodarcze, które mogą Panów specjalnie interesować, to powiem, że

w dziedzinie rolnictwa

mój rząd będzie dążył do dalszej realizacji celów, które zostały wyraźnie sformułowane parę lat temu, jeszcze za rządów marsz. Świtalskiego. Cele te obejmują ochronę wytwórczości rolnej i usprawnienie takiego obrotu płodami rolnymi za granicą.

Znane są Panom metody i środki stosowane przez Rząd dla osiągnięcia powyższych celów. Nie będę więc o nich szczegółowo mówił. Niemniej jednak uważam za wskazane zwrócić uwagę, że metody i środki te dają nam

rezultaty pozytywne w dziedzinie cen żyta.

N.p. oderwaliśmy się już w pewnym stopniu od międzynarodowego kryzysu żytniego. Świadczy o tem fakt, że podczas gdy nasze ceny żyta w r. 1930 i 1931 wahały się w granicach zaledwie 30%, w stosunku do ceny najwyższej, to w Chicago w tym samym czasie wahały się w granicach

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

70%. Zjawisko to świadczy o tem, że w danym wypadku udało nam się oderwać od kryzysu światowego.

Na korzyść tego twierdzenia można przytoczyć i tę okoliczność, że nasze ceny żyta w kwietniu 1931 stały na poziomie wyższym, niż w roku ubiegłym, gdy tymczasem ceny żyta w Chicago w tym samym okresie spadały nadal. Ruch ceny żyta w tym okresie u nas daje przyrost 0.47 dol. za 100 kg., gdy tymczasem w Chicago ruch ten daje spadek 1 i 11/10 dol. za 100 kg.

Posiadamy również dodatnie rezultaty w dziedzinie eksportu naszych płodów rolnych.

Zagadnienie to jednak, jak Panom wiadomo, jest bardzo skomplikowane i wymaga skoordynowania wysiłków międzynarodowych. Prace podjęte przez mego poprzednika również na tem polu, będą prowadzone nadal, i są dżąc z dodatnich wyników dotychczasowych, konferencje w Warszawie, Rzymie i Londynie, akcja międzynarodowa, oparta w znacznej mierze na naszej inicjatywie, doprowadzi do pożądaných rezultatów, t.j. do opanowania światowego kryzysu zbożowego, który wciąż jeszcze ogranicza nasze możliwości wewnętrzne.

Do tych samych celów, a więc

do ochrony i usprawnienia wytwórczości i wymiany krajowej, rząd będzie dążył na wszystkich innych odcinkach życia gospodarczego.

Nie jest moim zamiarem rozwijać tu przed Panami t. zw. program gospodarczy, bo programem właśnie są te cele ogólne, do których będziemy dążyli wszelkimi środkami, gwarantującami powodzenie.

Mając to na uwadze, prowadzimy, jak Panom wiadomo, prace nad naszymi traktatami handlowymi, że wzmienie tylko umowy handlowe z Czechosłowacją, Francją, Austrią i Węgrami oraz przygotowawcze prace ustawodawcze do których należy zaliczyć ustawę o rejestrze zastawowym drzewa, standaryzacji wywozu płodów rolnych i kredytach warrantowych. Z koniecznościami związanymi z kryzysem gospodarczym będziemy się również liczyli w polityce finansowej i skarbowej. Wszystko to razem wzięte powinno nas doprowadzić do poprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Specjalną uwagę rząd musi poświęcić sprawie budżetu państwa.

Prace, które prowadził rząd prem. Sławka nad stosowaniem budżetu do możliwości finansowych kraju, będą kontynuowane przez mój rząd z taką samą energią. Jak wiadomo Panom, rok budżetowy 1931/32 rozpoczął się pod znakiem deficytu. Zamknięcie rachunkowe skarbu Państwa za kwiecień 1931 wykazuje 250 milj. zł. wydatków i 229 milj. zł. dochodów, czyli przynosi 21 milj. zł. niedoboru. W tem tempie się rozwijając, wynosiłby deficyt roczny ćwierć miliona. Liczyć się jednak należy z oszczędnościami, uzyskanymi z obniżki 15-procentowej płac urzędników cywilnych oraz 5-procentowej redukcji płac osób wojskowych, co dać powinno rocznie jeszcze 100 milj. oszczędności. Pozostałych 150 milj. deficytu znaleźć musi pokrycie w dalszych restrykcjach rzeczowych i inwestycyjnych i wykorzystaniu istniejących rezerw skarbowych. Ponieważ jednak rezerwy te są unieruchomione w pożyczkach i bankach oraz w lokatach, do uzupełnienia deficytu nadaje się względnie niewielka ich część. Jednakże pożyczki zagraniczne, w szczególności kolejowa i zapalczana, chociaż nie wpływają bezpośrednio do skarbu Państwa, dadzą pewne możliwości w oszczędnościach.

W okresie 1 IV—10 V b. r. wpływ z podatków bezpośrednich i opłat stemplowych wyniosły dokładnie tyle, ile wynosił planek owych kwot. Natomiast podatki bezpośrednie i monopole dają wpływy mniejsze. Polityka

oszczędnościowa zależeć będzie od wpływów danin publicznych.

Co się tyczy

sprawy waluty,

to bilans Banku Polskiego zamyka się na dzień 20 V b. r. kwotą 567,5 milj. zł. na rachunku złota i kwotą 239,7 milj. zł. na rachunku pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia, razem więc wynosi waluta kruszcowa 857,2 milj. zł. wobec 850,7 milj. na dzień 31 XII 1930 r. Spadek pokrycia walut i dewiz odbywa się w tempie zwolnionem w porównaniu z r. 1930, kiedy to był odpływ z górą 170 milj. zł. W stosunku do obiegu banknotów 1.132 milj. i natychmiast płatnych zobowiązań 275,9 milj. pokrycie w dniu 20 maja b. r. stanowiło 56,93 proc. t. zn. o 16,93 punktów więcej, niż pokrycie ustawowe. Odpływ walut i dewiz, umiarkowany zresztą, jest wyrównany, tak że pokrycie kursu walutowego jest zabezpieczone, po-

lityka zaś oszczędnościowa w budżecie i zakaz emisji na cele skarbowe zabezpieczają od strony budżetowej. Zabezpieczony jest również przez czynny od dłuższego czasu bilans handlowy. To wszystko, co chciałbym Panom powiedzieć.

Na zakończenie pragnę jeszcze podkreślić o tem, co często się u nas zapomina, że nasza sytuacja gospodarcza nie jest zjawiskiem wyłącznie polskim, a nawet

obniżenie gospodarczej działalności świata było silniejsze niż u nas w kraju.

Ogólny spadek produkcji spadł w marcu w Polsce o 11,5 proc., podczas gdy w Stanach Zjednoczonych o 17,3 proc., w W. Brytanii o 22,6 proc., w Niemczech o 23,3 proc. Analogiczne odsetki spadku bardzo czulej konjunkturalnie wytwórczości stali wynosił u nas 20,2 proc., wobec 24,4 proc. w W.

Brytanii, 26,8 w Stanach Zjedn., 29,9 w Niemczech.

W tym samym okresie bezrobocie w Polsce wynosiło 20 proc., w Niemczech 56 proc., w W. Brytanii 57,4 proc., we Włoszech 83,6 proc. W tym samym stosunku ogólnej ilości bezrobotnych do liczby mieszkańców, abstrahuując od różnic przemysłowania w poszczególnych krajach, w Niemczech wynosiło 4,7, w W. Brytanii 5,9, w Austrii 4,5, we Włoszech 1,7, w Polsce tylko 1,2 proc.

W ten sposób na tle przejawu światowego kryzysu położenie Polski nabiera specjalnego oświetlenia, dając mimo trudności o charakterze strukturalnym obraz znaczenia odporności naszego organizmu gospodarczego. Okoliczność ta przy pozbawieniu eksperymentów i niespodzianek w polityce gospodarczej rządów, w których bierze udział marsz. Piłsudski, winna w całym społeczeństwie podtrzymać wiarę w lepsze jutro.

Podstawowe zagadnienia rewizji ustroju.

PRZEMÓWIENIE PUŁK. WALEREGO SŁAWKA.

Po przemówieniu premiera Prystora zabrał głos b. premier Sławek i wygłosił następujące przemówienie:

Na to aby konstytucja znalazła dostateczne poszanowanie w społeczeństwie, musi dotrzeć do umysłów całego społeczeństwa. Tylko przez zrozumienie podstawowych norm prawnych można osiągnąć w tym względzie sukces. Całe ustawodawstwo nasze, całe nastawienie nasze, oraz nasze zwyczaje polityczne trzymały się dotąd przeszłości, trzymały się też okresu, kiedy to społeczeństwa walczyły przeciwko monarchom, uosabiającym naród, ale którzy uważali państwo za swój folwark, a obywateli za swych poddanych. W tym okresie zdobycie praw i swobody było obwarowane przez konstytucję, ochraniającą społeczeństwo.

Ochrona przed gwałtami państwa, uosabianego przez monarchów, utrzymuje się i dzisiaj, przy innej dzisiejszej rzeczywistości, a nastawienie to jest szkodliwe zarówno dla państwa jak i obywatela. Dawniej państwo dawało ochronę, która jednak nie chroniła zbiorowości przed działalnością jednostek złych.

Na miejsce tamtej zasady należy wysunąć dziś inną: ludzie skupieni w

BBWR. rozumieją tę zasadę dobrze, lecz potrzeba będzie, by o całe społeczeństwo ją zrozumiało. Podstawą naszej pracy musi być to, że państwo tworzy zbiorowe wspólne dobro wszystkich, dlatego mówić trzeba naprzód o obowiązkach człowieka i obywatela, a później dopiero w prawach osobistych.

W ciągu historii Polski pojęcie Rzpltej jako wspólnego dobra leżało w sercach wszystkich lepszych synów Polski. Wyśilek, jaki część społeczeństwa poniosła wówczas dla państwa, jest dostatecznym dowodem, że była wśród nas część ludzi, którzy rozumieli, że Państwo jest dobrem wspólnym i że trzeba dlań ponosić ofiary. W tym stosunku do Państwa były jednak i szkodliwe strony. Znadto rozumiano, że skoro to jest moje Państwo, to mogę czynić w niem, co mi się podoba. Kryła się tu więc tendencja anarchizmu, aby to, co jest korzystne dla obywatela, podnieść i rozwinąć, więc nie można się było zabezpieczyć przed skutkami działalności ludzi złych.

Największą jest trudnością znalezienia granicy właściwej określającej zakres kompetencji między ciałem zbiorowym, jakim stanowi sejm i senat, a kompetencją Prezydenta i Rządu. Po-

wiem prosto: jednostka jest odpowiedzialna tak przed prawem, jak i przed własnym sumieniem, a jest to większa odpowiedzialność, niż w ciele zbiorowym, gdzie jednostka stara się zwać swą odpowiedzialność na inne jednostki.

Kwestia znalezienia właściwych granic między tem co ma być ciałem zbiorowym, a między Prezydentem Państwa i Rządem stanowi istotnie najgłębsze zagadnienie ustroju. Oto zagadnienie, które będzie musiało znaleźć odbicie w przyszłej konstytucji i postawione przed oczyma całego społeczeństwa. Niezabezpieczenie kompetencji Prezydenta i Rządu może stworzyć warunki, przy których interes państwa jako najwyższej zbiorowości będzie do prowadził niekiedy do konfliktów między ściśle brzmieniem form prawnymi, a dobrem Państwa. Zbiorowość, w tym wypadku sejm i senat, skłonna jest przeceniać swą szybkość w tempie pracy i okazywać dążność do zatrzymania wszystkiego do swej decyzji.

Alie tempo życia jest jednak szybsze, i wymaga większej swobody w regulowaniu życia państw, przez dekrety Prezydenta i rozporządzenia Rządu. Ustawy powinny być tylko ramowa forma porządku prawnego. Rząd mógłby bardziej nadażać za potrzebami państwa, z drugiej strony powolność pracy Izby nie będzie hamowała życia.

W najbliższym czasie będziemy musieli przystąpić do rewizji konstytucji i tu zainteresowanie społeczeństwa jest skupione. Chodzi o wytłumaczenie jednej tezy, że prace nasze muszą być układane tak, by zabezpieczyć spokojne życie przeciętnemu obywatelowi, i ochronić go przed działalnością ludzi złych, a Państwu by dawały zdolność do borykania się z zewnętrznymi i we wewnętrznymi trudnościami.

* * *

W końcu posiedzenia załatwiono szereg spraw bieżących. Na wniosek prezydium powiększono skład honorowego sądu klubowego o 6 osób. Do sądu weszli posłowie Galica, Gwiżdż, Starzak, Tyszkiewicz, Żebracki i Paschalski. Następnie wybrano komisję parlamentarną dla spraw w Gdyni z pos. Tebinką na czele, której to komisji polecono opracowanie wszystkich zagadnień dotyczących miasta portowego i utrzymywanie kontaktu z tamtejszym społeczeństwem.

Sprawę prac organizacyjnych dla przeprowadzenia wyborów w Płocku referował wicemarszałek Polakiewicz.

Jutro we wtorek o godz. 10.30 odbędzie się posiedzenie grupy gospodarczej BBWR., na którym wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński wygłosi odczyt o sytuacji ekonomicznej w kraju na tle kryzysu światowego, oraz o programie prac BBWR. w tej dziedzinie.

Fiasko demonstracji pepesowskich na terenie stolicy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 czerwca (B.) Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, doszło w dniu wczorajszym w Warszawie do ekscesów komunistycznych w związku ze zwołaniami przez opozycyjnych socjalistów wiecami protestacyjnymi przeciw obniżce płac.

Przebieg wieców zorganizowanych przez CKW. w porozumieniu z Bundem wykazał niezwykle upadek wpływów socjalistycznych stronnictw opozycyjnych w stolicy. Specjalne uchwały i okólniki warszawskiej rady zawołowej kładły mienom socjalistycznym szczególnie na serce, aby wiece i demonstracje nosiły charakter akcji masowej.

Tymczasem na zgromadzeniu w podwórzu ul. Wareckiej (lokal OKR.) zjawili się niewiele ponad 400 osób na zgromadzenie Bundu około 200 osób.

Dużą aktywność przejawiali natomiast komuniści.

Nie urządzali oni masowych demonstracji, lecz tworzyli małe grupy przejawiające wielką ruchliwość i zbierające się w coraz to innych punktach miasta. Grupy te nie składały się jak zwykle z tłumów sympatyków, lecz z jednostek zorganizowanych i specjalnie do tego celu wyszkolonych. Występy komunistów nie przybrały rozmiarów

groźnych. Były przez policję szybko likwidowane, chociaż policja natrafiała czasem na zbrojny opór, wyrażający się w rzucaniu cegieł i kamieni na policję, a nawet w strzałach rewolwerowych.

Na ul. Wolskiej tłum złożony z około 150 osób usiłował rozbroić policjanta. Oddział policji demonstrantów rozprószył i aresztował ośmiu z pośród nich. W ogrodzie Saskim policja rozprędziła grupę wywrotowców złożoną z dwustu osób. Na Lesznie podczas rozpraszania tłumy przez policję padło kilka strzałów. Jeden ze strzałów ranił Marię Szulmanową. Policja kilka osób aresztowała.

Wieczorem doszło do zaisć na Nalewkach — podczas wiecu Bundu. Między bundowcami a komunistami rozegrała się walka, podczas której padło kilka strzałów. Ofiarą strzałów padło dwóch przechodniów: 72-letni starszek i 22-letnia kobieta.

Podczas starć ranny został jeden policjant mundurowy i jeden wywładowca. Uczestnicy oddziałów komunistycznych zajmujący się wybijaniem szyb w sklepach zostali aresztowani.

Ogółem aresztowano i przekazano władzom sądowym 74 osób.

—□—

Grad zniszczył 75 proc. zasiewów pod Lwowem

Lwów, 2 czerwca.

W dniu wczorajszym około godz. 12 w południe nawiedziło zachodnią część pow. lwowskiego gradobicie.

Ziarna gradu dochoǳiły do wielkości drobnych jablek.

W gminach Zimna Woda, Rudno i Konepnica grad zniszczył na przestrzeni 600 morgów 100 proc. żyta i pszenicy.

W innych częściach nawiedzonych klęską okolicy, gdzie zniszczone zostały również warzywa i drzewa, szkody sięgają 75 proc. zasiewów. Szkodę obliczają na 100.000 zł.

Zrozpaczona ludność pragnie jesz-

cze przeorać ziemię i posiać na niej hreczkę.

Starosta pow. p. Eckhardt czyni energiczne starania celem ustalenia wysokości szkód i niesienia pomocy poszkodowanym.

30 CENTYMETROWA WARSTWA GRADU POD GDYNIA.

Gdynia, 1 czerwca (PAT.) Wczoraj i dziś przeszła nad tutejszą okolicą silna burza z gradobiciem. Grad wielkości orzecha zniszczył w kilku miejscach zasiewy i drzewa, zaścielając pola warstwą 30 cm. Od uderzeń piorunów spaliły się w kilku miejscowościach zabudowania gospodarskie.

BURZA GRADOWA NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Katowice, 1 czerwca (PAT.) Burza gradowa na Śląsku Opolskim wyrządziła największe szkody w miejscowości Wysoka. Grad był wielkości gólebich jaj. Zostały zniszczone liczne zasiewy. Grad usłał pola warstwą grubości 5 cm.

Linja kolejowa Głubczyca — Karniów zalana. Pociąg z Głubczycy zatrzymał się w drodze; pasażerów przewieziono autobusami.

Piorun uderzył w grupę robotników rolnych we wsi Kotliszewice.

Jedna z robotnic poniosła śmierć na miejscu, a 6 innych doznało porażenia.

Z DNIA.

MIN. ZALESKI POWRÓCIŁ Z PARYŻA.

Warszawa, 1 czerwca. (PAT.) Wczoraj powrócił z Paryża minister spraw zagranicznych Zaleski. Min. Zaleski objął urzędowanie.

POSEŁ Z. S. S. R. NA URLOPIE.

Warszawa, 1 czerwca. (B.) Poseł sowiecki w Warszawie Antonow Owsienko udał się na dłuższy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go w charakterze charge d'affaires radca legacyjny Tadeusz Browkowicz.

KS. KARD. KAKOWSKI ZŁOŻYŁ WIZYTĘ P. PREMJerOWI.

Warszawa, 1 czerwca. (B.) P. Premiera Prystora rewizytował dziś ks. kard. Kakowski. Następnie w godzinach popołudniowych premier Prystor przyjął ministra Zaleskiego.

POSEŁ NIEMIECKI U WICEMIN. BECKA.

Warszawa, 1 czerwca. (B.) Wicemin. Beck przyjął dziś posła Rzeszy Niemieckiej von Moltke'go.

NOMINACJE PROFESORÓW.

Warszawa, 1 czerwca. (B.) P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z 26 maja mianował inż. St. Płużańskiego b. zastępcę profesora Politechniki warszawskiej profesorem zwyczajnym obróbki metalu na wydziale mechanicznym tej politechniki, inż. Łoskiewicza docenta akademii górniczej w Krakowie profesorem zwyczaj. metalografii w tej akademii, dr. Adama Pruffera docenta i zastępcę profesora uniwersytetu Stefana Batorego profesorem zwyczaj. zoologii w tym uniwersytecie. Prezydent Rzplitej postanowieniem z 26 maja mianował sędziego Sądu Najwyższego Janusza Jamontę członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej.

RUGOWANIE NALOTU NIEMCZYŹNY ZE ŚLĄSKA.

Katowice, 1 czerwca (PAT.) Urząd Górniczy przystąpił do zastąpienia pochodzących z czasów niemieckich nazw na kopalniach pól górniczych pochodzenia polskiego nazwami polskimi.

W miejsce nazw o charakterze niepolskim wejdą nazwy historyczne bohaterów polskich, śląskich oraz zasługujących osobistości polskich, jak Karol Marika, Andrzej Mieręcki, Piotr Niedurny, Henryk Brodaty, Jan Trzeci, Kollataj.

ZJAZD LIGI GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 1 czerwca. (PAT.) 31 maja b. r. odbył się tu IV. Zjazd Polskiej Ligi gospodarczej. Uchwalono szereg wniosków i decyzji.

Wiceminister Konarzewski przechodzi na inne stanowisko.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. (B.) Dowiadujemy się ze źródła miarodarnego, że w dniach najbliższych zostanie podpisane zwolnienie gen. dyw. Daniela Konarzewskiego ze stanowiska pierwszego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armii, oraz mianowanie go inspektorem armii. Do czasu wyznaczenia następcy gen. Konarzewski będzie pełnił swoje dotychczasowe funkcje, poczem rozpocznie pracę na nowym stanowisku.

BEZPODSTAWNE PLOTKI.

Warszawa, 1 czerwca. (B.) Niektóre pisma podały wiadomość o tem, jako-

by p. Stefan Starzyński miał zostać mianowany pierwszym a p. Koc drugim wiceministrem skarbu, inne natomiast wymieniły wicemin. Koca jako pierwszego, a wicemin. Starzyńskiego jako drugiego wiceministra.

W związku z tem informujemy nas, że takiego podziału ról zupełnie nie było i nie ma, ani pierwszego ani drugiego wiceministra, a podział prac pomiędzy obu wiceministrów i zakres ich działalności zostanie ustalony w najbliższym czasie na konferencji z ministrem Piłsudskim.

=□=

23 sierpnia rozpoczyna się we Lwowie międzynarodowe zawody strzeleckie.

Lwów, 2 czerwca. Termin międzynarodowych zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata wyznaczony został na czas od 23 sierpnia do 6 września r. b. we Lwowie.

Dotychczas zgłosiły udział w zawodach reprezentacje Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Włoch. Oczekiwane są jeszcze dalsze zgłoszenia.

Warszawa mieć będzie tylko 4 kina. Reszta kin zamknięta na znak protestu przeciw podatkowi miejskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. (G.) Związek właścicieli kinoteatrów w Warszawie postanowił od dziś unieruchomić wszystkie kina na znak protestu przeciw ignorowaniu przez radę miejską wniosku magistratu o dalszą zniżkę podatku o 10 proc. Zamknięcie kin potrwać może do czasu rozpatrzenia tej sprawy przez plenium Rady miejskiej, czyli co najmniej do czwartku przyszłego tygodnia. W razie gdyby Rada miejska

odrzucała wniosek magistratu, związek właścicieli kin zaproponuje przedłużenie zamknięcia kin aż do jesieni.

Ponieważ sytuacja niektórych właścicieli kin jest bardzo krytyczna, wyłączone będą od strajku podatkowego 4 kina prywatne dla stworzenia funduszu zapomogowego. Kina te wyświetlać będą tylko obrazy produkcji krajowej i filmy naukowe, których opodatkowanie wynosi od 5—10 proc.

Jak przygotowuje się opozycja do wyborów w Płocku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. (B.) Ubiegłą niedzielą zainaugurowała właściwą akcję przedwyborczą stronnictw opozycyjnych, przygotowujących się już obecnie do uzupełniających wyborów do sejmiku w okręgu płockim, wyznaczonych na 21 b. m.

W Bodzanowie odbył się przy udziale 50 osób wiec Stronnictwa Narodowego. W Kobylniku zapowiedziany wiec centrolewu nie odbył się z powodu nieprzybycia pos. Smoły. Z te-

go samego powodu nie odbył się wiec we wsi Sików, gdzie jednak zgromadzeni wysłuchali przemówienia członka komitetu lokalnego BBWR.

W Płońsku na wiecu pos. Dubois wdał się w spór na zasadnicze tematy polityczne z drugim prelegentem wiecowym pos. Białoskórskim z Kl. Nar. Publiczność zniechęcona tem wygwizdała obu posłów i wiec opuściła.

W kilku miejscowościach nie odbyły się wiece z powodu braku słucha-

czy. W Sierpcu w obecności 60 osób przemawiała sen. Kluszyńska, a w Rypinie w obecności stu osób pos. Niedziałkowski. Na wiecu tym zadano p. Niedziałkowskiemu pytanie, dlaczego przybył do Rypina dopiero tuż przed wyborami, kiedy nie widziano go w okręgu od chwili gdy uzyskał mandat w r. 1930. Zdetonowany mówca nie potrafił odpowiedzieć na złośliwe pytanie i w rezultacie słuchacze rozeszli się do domów w nastroju obojętnym.

Pierwsza niedziela przedwyborcza pozwala zorientować się w sytuacji o tyle, że PPS i Stronnictwo Ludowe, pomimo wspólnej listy centrolewu nr. 7, pracują nie tylko w niezgodzie ze sobą, ale i w nastroju wręcz wrogim.

* * *

Warszawa, 1 czerwca. (B.) Oprócz klubu BBWR, obradował dziś w sejmie również klub PPS, i klub Ludowy. Jutro obradować będzie Klub Narodowy. Kluby opozycyjne radzą przedewszystkiem nad sytuacją w związku z wyborami w Płocku.

Sąd Najw. odrzucił protesty wyborcze z dwóch okręgów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. (B.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś na kolejnych trzech posiedzeniach protesty wyborcze zgłoszone przeciw wyborom do sejmiku w trzech okręgach.

Protest monarchistycznej organizacji wszechstanowej przeciw wyborom w Łodzi, Sąd Najwyższy po naradzie oddalił.

Na następnym posiedzeniu sąd oddalił również dwa protesty zgłoszone przez Centrolew i Ch. D. przeciw wyborom w okręgu Grodno-Augustów, Suwałki.

Natomiast co do protestu wyborczego z okręgu Ciechanów, Pułtusk i Mława, Sąd Najwyższy odroczył rozstrzygnięcie tej sprawy i zażądał od głównej Komisji wyborczej dodatkowych danych aktów i dat, poczem dopiero ogłosi swą decyzję.

F= BERTA STARK

znajduje się obecnie

W GMACHU HOTELU GEORGE'A
PL. MARJACKI, róg SIENKIEWICZA

F=MA „ANDRÉ”

magazyn mód męskich

zostaje z dniem 1-go czerwca przeniesiona do dawnego lokalu firmy 2805

Berta Stark
PL. MARJACKI 3.

Zmiany na stanowiskach wicewojewodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. (B.) W najbliższym czasie, jak się dowiadujemy, ustąpi ze swego stanowiska wicewojewoda stanisławowski p. Żbikowski wicewojewoda poznański p. Koncki.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

UJĘTO MORDERCE POCZCIARZA Z DUBRYNOWA.

Stanisławów. 1 czerwca (PAT.) W związku z zamordowaniem posłańca pocztowego Dzułyńskiego w Dubrynowie pow. rohatyńskiego, o czym donosiliśmy wczoraj, ujęto w Zahajczykach sprawcę tego napadu w osobie Oleksy Kirżyckiego, notorycznego złodzieja i włamywacza. Przy mordercy znaleziono zrabowane pieniądze.

RABUSIE GRASUJĄ POD HORODENKĄ.

Stanisławów. 1 czerwca (PAT.) W dniu 31 zm. o godz. 19 został napadnięty przez trzech osobników niejaki Jakób Kurzberg z Czernelicy pow. Horodenka, na drodze z Czernelicy do Horodenki. Osobnicy ci sterroryzowali Kurzberga i zrabowali mu 299'70 zł. Jeden z nich był uzbrojony w rewolwer. Za sprawcami napadu zarządzo- no pościg.

OFIARY UPALÓW.

Łódź, 1 czerwca. (PAT.) Wskutek wczorajszych upalów pogotowie ratunkowe wzywano 7 razy do udzielenia pomocy ofiarom porażenia słonecznego.

Kronika sportowa.

COCHET ODWOŁAŁ PRZYJAZD DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 czerwca (B.) Wojskowy klub sportowy „Legia” otrzymał dziś z Paryża zawiadomienie, że tennisowy mistrz świata Cochet, który wraz z reprezentacją paryskiego Racing klubu rozgrywać miał w końcu bieżącego tygodnia mecz tenisowy z Legią, z powodu zapalenia opłucnej przybyć do Polski nie może. Wobec tego zawody Racing-klub — Legia zostały odwołane.

5-TY DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. 1 czerwca (PAT.) W poniedziałek, jako piąty dzień Międzynar. Zawodów konnych, odbył się konkurs w ujeżdżaniu koni, o nagrodę kraj. Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. W pierwszej próbie na czworoboku wzięło udział 14 zawodników: 1) rtm. Szosland na Irysie. 6 punktów karnych, 2) rtm. Romaszkan na Cwale 8 p., 3) por. Nieszkowski na Pocięcie 9 p. We wtorek odbędzie się próba skoków z przeszkodami.

FINAŁY KOBIECEJ OLIMPIADY W FLORENCJI.

Rzym. 1 czerwca (PAT.) W ostatnim dniu kobiecej olimpiady piękna i wdzięku we Florencji odbyły się pozostałe rozgrywki finałowe. W biegu 100 m. pierwsza przybyła Niemka Dallinger w czasie 12'6 sek. Polka Mantuflówna zajęła piąte miejsce. W biegu na 80 m. przez płotki pierwsza przybyła Angielka Cornel (13 sekund). Polka Schabińska zajęła 5 miejsce. W rzucie dyskiem najlepszy wynik uzyskała Czeszka Blechova 36.515 m. Bersonówna (Polska) zajęła trzecie miejsce 34.38 m. Wyniki te są dla naszych zawodniczek bardzo zaszczytne, tembardziej, że wszystkie doszły do finału.

ODBUDOWA DOMU, W KTÓRYM URODZIŁ SIĘ CHOPIN.

Warszawa, 1 czerwca. (PAT.) Na posiedzeniu Tow. Przyjaciół Domu im. Fryderyka Chopina postanowiono przystąpić natychmiast do odbudowy domu w Żelazowej Woli, w którym urodził się i mieszkał Chopin. Odbudowa ukończona zostanie do października b. r.

Życiem przepłacił swe bohaterstwo.

Warszawa, 1 czerwca. (PAT.) Wczoraj kąpiąca się w niedozwolonym miejscu uczenica Halina Niedziałkowska zaczęła tonąć. Zauważył to uczeń 6 kl. gimn. im. Reja i wyratował to-

nącą, lecz opuścił go siły i sam zatonął.

W podobnych okolicznościach utopił się 19-letni Zdzisław Kozłowski.

Pozatem w dniu wczorajszym ofiarą Wisły padły jeszcze 4 osoby.

Piorun zabił kobietę w chacie i policjanta na rowerze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1 czerwca. (G.) Z Kalisza donoszą: Podczas burzy uderzył piorun w chatę we wsi Niwki i poraził śmiertelnie 23-letnią Augustynę Giloną, wznecając pożar, który zniszczył całą zagrodę.

Warszawa. 1 czerwca. (B) Wczoraj po południu zabity został przez piorun pod Gdynią starszy posterunkowy policji powiatu Kutno. Aleksander Zais w chwili, gdy jechał szosą na rowerze.

Służba kolejowa w zмовie z bandytami?

Rezultaty śledztwa w sprawie mordu pod Rafałowką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 czerwca. (G.) Sprawa morderstwa dokonanego w pociągu koło stacji Rafałowka na kpt. Łopatce i sierżancie Brojku, przebrzmiała już do pewnego stopnia w opinii publicznej, niemniej jednak władze śledcze prowadzą nadal energiczne śledztwo.

Jak wiadomo w kilka dni po dokonaniu mordu policja podczas obławy trafiła do domu gospodarza Mielnika w Rafałowce i znalazła tam ubranie poplamione krwią. Aresztowany Mielnik wypiera się jednak jakoby uczestniczył w napadzie.

Władze zwróciły uwagę na charakterystyczny szczegół, że służba kole-

jowa dała znać o zniknięciu kapitana Łopatki i sierżanta Brojka dopiero po upływie półtora godziny od chwili mordu. Winę ponosi tu kierownik pociągu Franciszek Babicki. Stwierdzono, że Babicki przyjął wiadomość o zniknięciu oficera i sierżanta jakby machnięciem ręki i nie poświęcił temu baczniejszej uwagi.

Na podstawie tych i innych jeszcze poszlak policja zarządziła aresztowanie Babickiego, gdyż istnieje podejrzenie, że mógł on być w zмовie z bandytami. Aresztowano również zwolnionego konduktora Borowca.

Jak podnieść turystykę w Karpatach Wschodnich?

(NA ZAKOŃCZENIE ANKIETY WYCIĘCZKA W KARPATY.)

Trzeci dzień „Ankiety Karpat Wschodnich” został poświęcony wycieczce specjalnym pociągiem, który zatrzymywał się na przestrzeni Nadwórna-Woronienka w tych miejscach krajo- obrazowo pięknych, które mogły wywołać zainteresowanie członków Ankiety.

Ze Stanisławowa wyruszył pociąg, złożony z trzech wozów pułmanowskich, o godzinie 7.10 rano. Na dworcu w Nadwórnej powitał uczestników wycieczki gospodarz powiatu nadwórniańskiego, p. starosta Sokół, poczem po dokonaniu pamiątkowego zdjęcia ruszono w dolinę Prutu.

W Lublińcu pociąg zatrzymał się na znanym z pięknego położenia wiadukcie kolejowym, skąd odsłania się piękna panorama Delatyna, którego dworzec wywołał podziw gości — zwłaszcza piękna poczekalnia III. klasy, zdobna w motywy huculskie; nie zapomniano tu nawet o osobnej ubikacji dla pałacych. Objaśnień udzielił tu p. star. Sokół, a lodami i kwaśnym mlekiem krzepił ankieciarzy p. Lankoszówna.

W Jaremczu niespodzianka — muzyka huculów wita nadjeżdżających, a rolę gospodarza spełnia p. Dostał, sekretarz Komisji klimat.; wśród licznie zgromadzonej ludności wita gości wójt Pawluk — nadto nadleśn. inż. Surmiński. Po doskonałym śniadaniu w lokalu p. Majera udano się na nowo wybudowaną kładkę na Prucie, poczem jego lewym brzegiem udano się ścieżką leśną aż do mostu — jednego z najpiękniejszych w Karpatach — na Prucie, skąd znowu do wodospadu — nie zapomniano i o Kamieniu Dobosza, na którym pomieszczenie podpisów rozmaitych głupców wywołało tylko

słowa oburzenia uczestników ankiety. Tu spadły, jakby na zamówienie deszcz, wpłynął dodatnio na dokuczliwy upał. Przez Mikuliczyn, Tatarów dotarto do Worochty, zatrzymując się kilkakrotnie w drodze.

W Worochcie czekał już na członków Ankiety prezes Komisji klimatycznej, p. nadl. Hirsch, naczelnik gminy p. Dudzik i nacz. stacji p. Klimaszewski; po powitaniu udano się w dalszą drogę do Woronienki, skąd urządzono pieszą wycieczkę do tunelu. Tak mieli możliwość nasi najciężsi znawcy turystyki i przedstawiciele kilku zainteresowanych ministerstw — zwiedzić dokładnie całą dolinę Prutu — przyczem fachowych wskazówek udzielali nie tylko gospodarze tej doliny, lecz i p. Klemensiewicz, Lenkiewicz, a zwłaszcza dr. Majewski.

Bardzo miłe chwile spędzono we wspólnym domu urzędników skarbowych, gdzie rolę gospodarzy objęli państwo Majewscy. Posypały się liczne mowy, toasty na pomyślność rozwoju tej naszej pięknej okolicy górskiej, jej przyszłości i rozbudowy. Czynniki lokalne wyraziły swą nadzieję, iż nie skończy się tylko na referatach, mowach, obietnicach — lecz rzeczywiście „Ankieta” będzie miała swe dodatnie skutki, zwróci uwagę naszych sfer rządowych i uwagę opinii publicznej.

A warta tej opieki dolina Prutu, bo mało ma sobie okolic podobnych w Polsce — tak dobrych klimatycznie, a uroczych krajoobrazowo. Wiele obiecujemy sobie po życzliwości dla tej sprawy p. wojewody Jagodzińskiego, jego podwładnych, a ożywionych najlepszą chęcią urzędników (Dyr. Rob. Publicz.) — wiele po tych delegatach

ministerstw (Robót Publicznych, Rolnictwa, Koleji), którzy mogą ten piękny zakątek Polski poraz pierwszy zobaczyć. Spodziewamy się, iż referaty, nie znikną pod stosem aktów, lecz ujrzą światło dzienne na biurkach decydujących sfer warszawskich, a wówczas nasze Jaremcza i Worochty, nasze rezerwy, czy też sztuka huculska mogą być swej przyszłości pewne.

R. W.

Samobójstwo bankiera wiedeńskiego.

Warszawa. 1 czerwca. (G) Z Wiednia donoszą: Wczoraj po południu znaleziono bez życia we własnym lokalu bankowym w Wiedniu 54-letniego bankiera Oskara Landauera.

Jak wykazało śledztwo, Landauer zażył naprzód silną truciznę, a potem strzelił do siebie dwukrotnie w serce. Przyczyną samobójstwa były wielkie straty, jakie denat poniósł wskutek silnego spadku kursów na giełdzie.

Cała wieś obrócona w zgłiszcz.

Kielce. 1 czerwca. (PAT.) Wczoraj w miejscowości Tyniec pow. Jędrzejowskiego wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł pożar, który zniszczył całą prawie wieś. Wskutek posuchy ogień rozszerzył się z olbrzymią gwałtownością, tak, że akcja ratownicza była niezmiernie utrudniona.

Pastwą płomieni padło 54 domów i około 120 budynków gospodarskich, oraz część inwentarza żywego, i martwego. Szkody wynoszą około 360.000 zł.

Policja likwiduje bójkę w synagodze.

Warszawa, 1 czerwca. (G) Z Wielunia donoszą: Przed kilkunastu dniami ortodoksyjna większość rady miejskiej żydowskiej w Wieluniu wybrała na rabina mieszkańca Częstochowy Justmanna. Zanim nowy rabin przybył do Wielunia, odbyły się wybory do rady, w której większość uzyskali sioniści. Nowa większość sprzeciwiła się sprowadzeniu rabina Justmanna, urządziła przeciw niemu demonstrację, jednak dzięki interwencji policji nowy rabin mógł odbyć ingres na stolicę rabinacką w Wieluniu.

W sobotę nowy rabin odprawił w synagodze pierwsze nabożeństwo. Sioniści tłumnie przybyli do synagogi, by nie dopuścić do odprawienia modłów przez Justmanna. Ortodoksi otoczyli rabina zwartym kołem, a sioniści rozpoczęli atak na pięście i łaski. Dopiero policja położyła kres bójce w synagodze.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 1 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. W dniu 1 czerwca w godzinach popołudniowych w zachodniej połowie Polski aż do Wisły zachmurzenie było dość duże i przepadywały deszcze, zwłaszcza na Mazowszu. Jednocześnie nastąpiło ochłodzenie. Natomiast na wschód od Wisły panowała pogoda słoneczna i upalna. W południe przeszła nad Małopolską Wschodnią burza z piorunami i padał krótki deszcz. O godz. 14 temperatura wynosiła 18 st. w Poznaniu i w Warszawie, 19 st. w Zakopanem, 20 st. w Krakowie, 21 st. w Gdyni i Łodzi, 23 st. w Bydgoszczy i Kielcach, 25 st. w Wilnie, 26 st. w Przemyślu, 27 st. we Lwowie i Łucku, 28 st. w Pińsku i Zaleszczykach, 29 st. w Brześciu, oraz 30 st. w Białymstoku.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 b. m. W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna i upalna, jednak ze skłonnością do burz, poczem ochłodzenie. Uniarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Ustalenie odpowiedzialności.

Prasa ujawniła świeżo ulotkę, jaką komendant Ukraińskiej Wojskowej Organizacji, p. Konowalec, kolportował na terenie Genewy w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów i narad Komitetu Trzech nad skargami mniejszości ukraińskiej. Ulotka, o której mowa, przyczynia się niezawodnie do wyjaśnienia sytuacji. Jest tą przysłowiową kropką nad i, przecina raz na zawsze dyskusję na temat, kto spowodował akty sabotażu i teroru na terenie Małopolski Wschodniej i tem samem zmusił rząd polski do energicznych wystąpień. Pan Konowalec stwierdza z całą otwartością, że „pełnione roku ubiegłego na Ukrainie zachodniej akty skierowane przeciw Polakom, miały za zadanie zwalczanie rządów gwałtu” w Małopolsce Wschodniej. Imieniem U. O. W. p. Konowalec bierze „pełną odpowiedzialność” za tę „walkę czynną z okupacją polską” i stwierdza, że przejawy tej walki prowadzonej przez podległą mu organizację, „wykraczają przeciw prawu, obowiązującemu obecnie na ziemiach ukraińskich”. „W chwili, gdy zagraniczna opinia publiczna została poruszona wiadomościami o sytuacji, jaka powstała wśród ludności ukraińskiej w Polsce, oraz gdy organa mocarstw obradują nad tą sytuacją, wstrzymaliśmy tymczasowo działalność naszej organizacji. Stwierdzamy że mocarstwa, które uznały suwerenność Polski nad Ukrainą w dniu 15 marca 1923 r., są odpowiedzialne za obecny stan rzeczy w Europie i powinni wywrzeć na Polskę nacisk” w kierunku uwzględnienia żądań ukraińskich maksymalistów.

Trudno o deklarację wyraźniejszą i o źródło lepiej poinformowane i odpowiedzialne. Zapewne, nie są to rewelacje rzeczy bezwzględnie nowych. Już w październiku ubiegłego roku wychodząca w Chicago „Ukraina” stwierdziła niedwuznacznie, że akty teroru i sabotażu na terenie Małopolski Wschodniej są dziełem U. O. W., a celem tych wystąpień jest „wywrzeć wpływ psychiczny na masy ludności ukraińskiej w skrajnie wrogim kierunku do państwa i narodu polskiego” i „przez wywoływanie anarchii pogłębić za granicą przekonanie o niepewności granic państwa polskiego, oraz braku jego wewnętrznej konsolidacji”. Kiedy indziej pan Eugeniusz Onacki, jeden z przywódców „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów”, partii działającej na emigracji, a będącej odpowiednikiem politycznym U. O. W., stwierdził publicznie, że Ukraińska Wojskowa Organizacja jest w stanie wojny z Polską, że zamachy bombowe i inne akty teroru są właśnie objawem tej walki i że U. O. W. nie złoży broni aż do wyparcia „okupacji polskiej” z ziem ukraińskich.

Dziś w oficjalnej już enuncjacji U. O. W. O. odsłania przyłbice. W świetle deklaracji p. Konowalca nabierają właściwego znaczenia tchórzliwe i kłamliwe głosy tych polityków i przywódców ukraińskich, którzy usiłowali niejednokrotnie zaciemnić całą sprawę, wybielić swych pobratymców, a t. zw. pacyfikację Małopolski Wschodniej przedstawić, jako akt samowoli, nieczem niemotywowanej, ze strony czynników rządowych. Prasa ukraińska, wychodząca w granicach Rzeszypospolitej, nie solidaryzując się na zewnątrz z aktami teroru, nie umiała jednak nigdy odgrodzić się od nich dość stanowczo, podkreślała „momenty ideowe” w wystąpieniach terrorystów i w sposób perfidny bagatelizowała nasilenie rewolucyjne, jakie przeżywała Małopolska Wschodnia latem ubiegłego roku. Jeden z liderów Unda, poseł Ostap Łucki miał odwagę na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedstawić gwałty U. O. W. jako sporadyczne wypadki podpalenia przez... samych chłopów dla uzyskania ubezpieczeń.

Dziś role są już ujawnione i ustalone odpowiedzialność. Nie będzie to bez pożytku dla dalszych obrad Komitetu

Trzech, badającego skargi ukraińskie. Komitet ten z konieczności rozpatrzyć będzie musiał całokształt zagadnienia, w pierwszym zaś rzędzie te antecedeny, które spowodowały t. zw. pacyfikację, a stoją w tak rażącej sprzeczności z zaleceniami Komitetu Trzech lojalnego ustosunkowania się przez mniejszość ukraińską do państwowości polskiej.

Enuncjacja pana Konowalca zawiera oczywiście szereg fałszów i nieścisłości. Usiłuje protestować przeciw zarzutowi, jakoby U. O. W. O. pozostawała na żołdzie Berlina. Te fakty ustalone jednak są już oddawna. Kontakty ukraińsko - niemieckie datują się jeszcze z okresu przedwojennego i nigdy nie zostały przerwane. Wystąpienie U. O. W. O. z przed roku zbiegło się w sposób rzucający się w oczy z rewizjonistyczną ofensywą Treviranusa. Sam p. Konowalec przez szereg lat był rezydentem berlińskim, pozostając w najściślejszym porozumieniu z politycznymi wojskowymi czynnikami Rzeszy niemieckiej. I dziś, choć przeniósł się na stały pobyt do Genewy, pozostawił w Berlinie jako swego ekspozenta b. kapitana, Ryszarda Jarego, szefa sztabu U. O. W. O. Tych związków, które są tajemnicą Poliszynela, nie u nicestwi formalne zaprzeczenie ani też

powołanie się na ofiarną Ukrainę amerykańskich.

Myli się również, myli świadomie p. Konowalec, gdy uspokojenie się umysłów w Małopolsce Wschodniej tłumaczy tą tylko okolicznością, że U. O. W. O. dobrowolnie przerwała akcję terrorystyczną w oczekiwaniu decyzji mocarstw. Rzeczywistość zadaje kłam tej przechwałce. Masy ukraińskie, zwolnione przez energiczne wystąpienie rządu polskiego od teroru sabotażystów i podpalaczy odwróciły się od dotychczasowych przywódców. W zgodnym pożyciu obu narodowości, w lojalnym stosunku do państwa szukają oparcia dla swych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Świadcstwo temu dają ostatnie wybory i dzisiejszy stan rzeczy w Małopolsce Wschodniej, gdzie nie znajdują już oddźwięku hasła odśrodkowe i hasła walki z majestatem państwa i prawa. O tem wie dobrze i sztab p. Konowalca, odpowiedzialny przed historią i własnym narodem za smutne wypadki z przed roku, które jednak nie zdołały powstrzymać zwycięskiego pochodu polskiej myśli państwowej wśród szerokich mas społeczeństwa ruskiego i ukraińskiego.

Ra.

MODNE MATERIAŁY WIOSENNE

2778n **WĘSKIE i DAMSKIE** poleca najtaniej firma **LUDWIK RALSKI** Lwów, Rutowskiego 7.

Papież o ostatnich zajściach w Rzymie.

Citta del Vaticano, 1 czerwca (PAT) Ojciec Święty przyjął wychowalców instytutu OO. Salezjanów, do których wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.: Przychodźcie nas pocieszyć w dniu, kiedy gwałt dotknął tego, co jest nam najdroższemu, tj. młodzieży Akcji Katolickiej.

Oczywiście, kroki dyplomatyczne zostały podjęte, lecz nie może przeszkodzić w zabranii głosu biskupowi Rzymu.

Citta del Vaticano, 1 czerwca (PAT) „Osservatore Romano” donosi, że Papież zwołał dziś przebywających w

Rzymie kardynałów, których poinformował o wydarzeniach ostatnich dni i ich związku z układem laterańskim. Następnie Ojciec Święty zakomunikował o wydanych przez siebie zarządzeniach.

Kardynałowie wyrazili swe całkowite oddanie i wierność Papieżowi i podporządkowali się pod jego dyrektywę. „Osservatore” podaje, że na zarządzenie wyższych władz kościelnych w związku z ostatnimi wypadkami zakazano wszelkich procesji na zewnątrz kościołów.

„Stahlhelm wyrządził Niemcom niedźwiedzia przystupę”.

JAK ZAREAGOWAŁA PRASA ZAGRANICZNA NA ANTYPOLSKIE MANIFESTACJE.

Berlin, 1 czerwca. (PAT) Na stadionie we Wrocławiu w ramach manifestacji Stahlhelmców obchodzona była rocznica bitwy pod Skagerrakiem.

W czasie uroczystości przemówił przywódca Stahlhelmców — Diesterberg, podkreślając z naciskiem, że w chwili tego zwycięstwa

Niemcy pamiętać powinni o cesarzu niemieckim, przebywającym na wygnaniu,

któremu flota niemiecka zawdzięcza swe powstanie. Stahlhelm żąda przywrócenia suwerenności militarnej Niemiec; Niemcy mają do tego moralne prawo.

Mówca zarzucił też Polsce, że czeka tylko na okazję, aby oderwać terytorja niemieckie od Rzeszy, a również Czechosłowacja wywiera na Niemcy nacisk. Na Litwie, w Polsce, Czechosłowacji, Francji, Belgii i Szwecji

mniejszość niemiecka żyje pod uciskiem.

Godzina wyzwolenia dla Niemiec wybiła,

jeżeli cały naród zostanie wierny swej idei przewodniej.

Mackensen grozi konsekwencjami.

Na przemówienie powitalne Diesterberga odpowiedział gen. Mackensen, wskazując na to, że program Stahlhelmu oparty jest na aktywizmie. Stahlhelm pozostanie wierny swym zasadom nawet wówczas, — oświadczył Mackensen, — gdy potrzeba będzie wyciągnąć konsekwencje z obecnego położenia Niemiec nad granicą wschodnią.

20 kln. od granicy polskiej.

Prasa Hugenbergowska obszernie opisuje manifestacje Stahlhelmców w Oleśnicy, miejscu zamieszkania b.

Kronprinza. Dzienniki wskazują na to, że manifestacje odbywają się w miejscowości, odległej zaledwie o 20 kln. od granicy polskiej. Na samochodach ciężarowych, które przewoziły Stahlhelmców, widniały napisy wiernopoddańcze dla byłego domu panującego

W czasie przemarszu Stahlhelmców

doszło do poważnych starć z komunistami i socjalistami,

którzy usiłowali wbrew zakazowi policji demonstrować. Jeden z oddziałów był ostrzeliwany, jedna osoba zginęła.

Głosy prasy francuskiej i jugosłowiańskiej.

Paryż, 1 czerwca. (PAT) Wczorajsze manifestacje Stahlhelmu wywołały w dzisiejszej prasie ożywione komentarze.

Organy nacjonalistyczne atakują z tego powodu politykę porozumienia.

„L'action Francaise” oświadcza, że członkowie Stahlhelmu powinni się znaleźć w obozie koncentracyjnym pod dobrą strażą, gdyż będąc na wolności nie dobrego nie przysporzą ani Francji, ani Polsce, ani Europie.

Dzienniki lewicowe również gwałtownie atakują Stahlhelm, zmuszone są jednak przyznać, że manifestacje te przyniosły Niemcom niedźwiedzia przystupę.

Zagrzeb, 1 czerwca. (PAT) „Slovenec” pod tytułem „Skandaliczne prowokacje” zamieszcza wiadomość o urzędzeniu w Wrocławiu przez organizację Stahlhelmców wielkich wieców demonstracyjnych przeciwko Polsce

POSELSTWA ZAGRANICZNE W MOSKWIE OBSADZONE POLICJĄ.

Moskwa, 1 czerwca. (PAT) Od kilku dni szereg przedstawicielstw zagranicznych w Moskwie, a między innymi i poselstwo polskie, zostały obstawione wzmocnionymi posterunkami policyjnymi.

Jak przypuszczają, zarządzone przez władze sowieckie środki ostrożności dyktowane są obawą i ewentualną możliwością sprowokowania incydentów przez te elementy, które przed kilkoma dniami wywołały krwawe zajścia na Sucharewskim rynku w Moskwie.

G. P. U. ARESZTOWAŁO BISKUPA TICHONĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 czerwca. (G) Z Moskwy donoszą: Na żądanie związku bezbożników G. P. U. aresztowało w Tule biskupa Tichonę.

Z ostatniej chwili

Kongres socjalistów niemieckich. Wczoraj rozpoczął się w Lipsku doroczny kongres partii socjalistycznej. Poza delegacjami krajowymi obecne były delegacje z Austrii, Szwecji, Węgier, Włoch, Czechosłowacji i t. d.

Na dzisiejszym posiedzeniu pos. Tarnow wygłosił rezolucję, domagając się skreślenia długów reparacyjnych, zniesienie barier celnych i t. d. Rezolucje pos. Tarnowa zostały przyjęte przeciwko głosom lewicy. (PAT)

Wyniki wyborów do samorządów hiszpańskich według dotychczasowych rezultatów okazują zwycięstwo republikanów i socjalistów, względnie ich koalicji. (PAT)

Wybory do parlamentu rumuńskiego odbyły się bez poważniejszych incydentów. Ogólne wrażenie jest, że rząd uzyska bardzo silną większość. Rezultaty dokładniejsze widoczne będą dopiero jutro. (PAT)

Prezydent Francji młodym małżonkiem. Prezydent Francji Doumergue poślubił dziś panią Grave. (PAT.)

Papież Pius XI.

(74 rocznica urodzin).

Papież Pius XI, urodził się 31 maja 1857 roku w Desio, pod Mediolanem. Ojciec Jego, Francesco Ratti, był tkaczem. Synowi nadał trzy imiona: Ambrose, Damien, Achilles. Po ukończeniu gimnazjum i liceum, Achilles Ratti, wstępuje do Wielkiego Seminarium w Mediolanie, gdzie zwraca na siebie uwagę arcybiskupa, który wysłał młodzieńca do Rzymu na wyższe studia w Kolegium Lombardzkim i Uniwersytecie Gregorjańskim. Achilles Ratti uzyskuje tutaj stopień doktora filozofii, teologii i prawa kanonicznego. Pierwsze święcenia otrzymuje w r. 1879.

W r. 1882 wraca do Mediolanu, wyklada teologię w Seminarium, a w 1888 zostaje wiceprefektem, potem zaś prefektem Biblioteki Ambrojańskiej, na którym to stanowisku przebywa prawie 20 lat.

W r. 1910 Papież Pius X powołuje ks. Ratti na wiceprefekta biblioteki Watykańskiej; w r. 1914 zostaje prefektem biblioteki. W roku 1918 papież Benedykt XV wysłał ks. Achillesa Ratti'ego jako Apostolskiego Wizytatora do Polski. Tutaj ks. Ratti zyskuje coraz wyższe godności kościelne: 13 czerwca 1919 zostaje Nuncjuszem Apostolskim w odbudowanej Polsce, w lipcu 1920 tytularnym arcybiskupem Lepantu, w kwietniu 1921 — arcybiskupem Mediolanu, a 13 czerwca 1921 kardynałem. Wyświęca go 3 lipca tegoż roku ks. kardynał Kakowski. Podczas wojny bolszewickiej, kardynał Ratti nie opuszcza zagrożonej Warszawy, niosąc wydatną pomoc więźniom wojennym i biednej ludności.

Po śmierci Papieża Benedykta XV, udaje się kardynał Ratti na Conclave do Rzymu, które właśnie Jego wybiera w dniu 6 lutego 1922 jako Papieża.

M. D.

pl. Bernardyński 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Tenc'iego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmunowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie. Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

Podziękowanie.

WP. Dr. Kazimierzowi Szumowskiemu, asystentowi Kliniki oto-laryng. JWP. Prof. Dr. Teofila Zalewskiego, za udzielenie do-raznej pomocy, jakoteż za bezinteresowne i nader umiejętne przeprowadzenie zabiegu, a to wyjęcie ciała obcego z oskrzela u syna mego Leona Trosta lat 9, składam na tej drodze najserdeczniejsze Bóg zapłać.

MAKS TROST

2818

Lwów, Zyblikiewicza 51.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

2

czerwiec

1931

Wtorek

Erazma b.

Jutro: Kłotyldy

Wschód słońca 3'21

Zachód 19'47

TEATR WIELKI.

Wtorek 2 VI g. 7.30 w. „Wesele w Hollywood” operetka O. Strausa.

Sroda 3 VI g. 7.30 w. „Mazepa” opera Czajkowskiego. (Premiera.)

Czwartek 4 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewia-Operetka.

Piątek 5 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewia-Operetka.

Sobota 6 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewia-Operetka.

Niedziela 7 VI g. 7 i 9.15 w. Murzyńska Rewia-Operetka.

Poniedziałek 8 VI g. 7.30 w. „Mazepa” opera Czajkowskiego.

Boisko Sokoła—Macierzy (na Łyczakowie). (Tylko w razie pogody.)

Czwartek 4 VI g. 7.30 w. „Aida” opera Verdiego. (Ceny 3 i 2 zł.)

Niedziela 7 VI g. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza” opera Mascagniego f. „Pałac” opera Leoncavalla. (Ceny 3 i 2 zł.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 2 VI g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Sroda 3 VI g. 7.30 w. „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Czwartek 4 VI g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Piątek 5 VI g. 7.30 w. „Hallo! Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Sobota 6 VI g. 7.30 w. „Co chcecie” komedia Szekspira. (Premiera.)

Niedziela 7 VI g. 7.30 w. „Co chcecie” komedia Szekspira.

Poniedziałek 8 VI g. 7.30 „Co chcecie” komedia Szekspira.

TEATR MAŁY.

Od dnia 2 do 8 czerwca b.r. nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Vlasta Burian i Anny Ondra „On i jego siostra”.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 31 maja do soboty 6 czerwca mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błazińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. O. Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Unji Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25. J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratynskiego przy

Tam, gdzie spoczywa Aleksander Fredro.

Rudki, w maju.

Przybysz, który zawitał do Rudek, „niebardzo podłego” miasteczka pomiędzy Lwowem a Samborem nad rzeczką Wiszenką — zdumień się może, że w takim kąciku prowincjonalnym, o którym świat nie wie a Polska niewiele pamięta, napotyka co krok na momenty, godne bliższego poznania.

Mała, skromna Wiszenka była swego czasu przedmiotem rozważań uczonych, techników i polityków, przez nią bowiem prowadzić miał kanał, łączący Bałtyk z morzem Czarnym. Plan przekopania sztucznego połączenia między Dniestrem, a dopływem Wiszenki, wpadającej do Szklą, a z nią do Sanu, został w roku 1910 zatwierdzony przez parlament austriacki, późniejsza sprawa poszła w zapomnienie. Jednakże rów bifurkacyjny, istniejący pomiędzy potokiem, który wpada do Wiszenki, a Dniestrem, jako naturalne, chociaż nieznaczne połączenie dwóch zlewisk, przypomina, że Rudki leżą w ważnym punkcie geograficznym, że kiedyś stać się mogą nawet miastem...

portowem i mieć znacznie więcej niż pięć tysięcy ludności, jak dziś.

Ale to daleka przyszłość. Narazie wędrowiec, obserwujący Wiszenkę, zwłaszcza po większym napływie wód ma więcej powodów do zwracania się w kierunku przeszłości i to przeszłości o niezliczone tysiące lat odległej, kiedy to po ziemi naszej chadzały przedpotopowe potwory. Rudki są jednym z najbogatszych źródeł fauny dyluwialnej, o której przedziwnych kształtach i rozmiarach świadczą rozrzucone w łożysku rzeki kości mamutów, jeleni kopalnych, nosorożców, niedźwiedzi i skiniowych, antylop, turów. Szkielety te nie leżą w miejscu pierwotnem, ale na wtórnych złożach, o czym świadczy zarówno ich rozrzucone, jak zaokrąglone przez działanie wody krawędzie skamienia. Szczególny ten spadek, po zamierzchłych epokach nie znajduje jednak wielkiego zainteresowania ze strony miejscowych ohywateli. Chłopa, bawiac się nad brzegami rzeczki, napotyka w mule nierzadko skamieniałe, czerniałe piszczole, szczęki, kręgi imponującej wielkości. Potworny kiel mamuta służył raz nawet jako kładka, przerzucona przez potok, dopóki się nie załamał. Sprofanowane szczątki wymarłych zwierząt wyku-

puje najczęściej zapalony zbieracz wykopalisk, p. Bohdan Zbrożek, b. komisarz rządowy m. Rudek, który też niejednokrotnie gościł u siebie uczonych, badających rudeckie skarby. Zainteresowały już one prof. Siemiradzkiego ze Lwowa, prof. Kozłowskiego, dr. Żurowskiego, konserwatora Krukowskiego z Warszawy, przedstawiciela Akademii Umiejętności Panewa, geologa dr. Wiktora Nechaya i wielu innych.

Bliższa nam przeszłość wзира z murów miejsc. kościoła parafialnego, oraz z rozmaitych punktów miasteczka i okolicy. W sąsiedniej Beńkowej Wsi, związanej z nazwiskiem Aleksandra Fredry, wznosił się przed wiekami zamek warowny, po którym pozostały dziś jeszcze wały ziemne. Kościół, słynący cudownym obrazem Najświętszej Panny, pamięta najazdy tureckie i tatarskie, a wysoka dzwonnica, oparta na wielkiej brannie wjazdowej służyła celom obronnym. Byłaby bardzo pięknym zabytkiem, gdyby jej nie szpeciło niepotrzebne zamurowanie bramy, dokonane ongiś, jak wieść gminna głosi, na życzenie zapobiegliwej gospodyni Tereski, która chciała w dzwonnicy mieć wygodną spiżarnię na przechowywanie mleka.

zji przyjazdu p. Camille Drevet. Wstęp dla członków i sympatyków Związku wolny.

— Kolo im. Kr. Jadwigi TSL. Lwów-Kleparów urządza w dniu 4 czerwca festyn w ogrodzie p. Wróbla w Kleparowie. Dochód z festynu przeznaczony na utrzymanie Ochrońki. Początek festynu o godz. 4-tej po południu.

— Zarząd Odcinka IV. Obr. Lwowa wzywa członków do wzięcia udziału w daniu ostatniej posługi śp. Stanisławowi Guzikowi. Zbiórka dziś we wtorek o godz. 17-tej pod kryptą kościoła OO. Bernardynów.

— Posiedzenie Komitetu Opieki nad bezrobotnymi odbędzie się we środę dn. 3 bm. w Ratuszu I. p. o godz. 5 popoł.

— Konkurs dla studentek. Magistrat st. król. m. Lwowa rozpisuje konkurs na jedno miejsce fundacyjne w Domu Studentek wyższych uczelni we Lwowie. Umiejętne to mogą się ubiegać niezamężne studentki wyższych uczelni. Przyjęta na podstawie konkursu studentka otrzyma w Domu studentek mieszkanie ze światłem i opałem i możność używania łazienki za zwrotem kosztów administracyjnych ustalonych przez Senat, a kwota pobierana nie będzie wynosiła więcej jak 50 proc. ceny obliczonej przez inne studentki niekorzystające z ulg. Miejsce otrzyma kandydatka, która jest zwyczajną członkinią Kola studentek wyższych uczelni i złożyła przepisane egzaminy. Podania zaopatrzone w dowody zwyczajnego członkostwa Kola studentek wyższych uczelni oraz świadectwo niezamężności należy wnieść do Magistratu do 30 czerwca br. włącznie.

— Wielki festyn wiosenny. Staraniem Kola Rodzielskiego II. gimn. im. Szajnochy odbędzie się jutro we środę 3 bm. o godz. 15-tej wielki festyn wiosenny na Pohulance. Piękne położenie tego jedynego ogrodu w mieście, bogaty program festynu, jak loteria fantowa, kolo szczęścia, deszcz kwiatów, pocztka lotnicza i premio-wo strzelanie do tarcz z broni małokalibrowej, jakoteż doniosły cel, jakim jest kolonia wakacyjna dla biednych dzieci, ściągają niewątpliwie wielu uczestników. Tani buiet we własnym zarządzie. Wstęp dla starszych 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Po festynie tańce przy dźwiękach orkiestry wojskowej i jazz-bandu.

— Nawała bolszewicka. Największą atrakcją w obecnym sezonie będzie niewątpliwie wielkie widowisko pod gołymi niebem w dniu 6 czerwca w sobotę o godz. 19.30, na stokach cytadeli 19 pp. „Nawała bolszewicka” 1920 rok. W widowisku wezmą udział wszystkie rodzaje broni nie wyłączając lotników i samochodów pancernych. Artystyczny kierunek spoczywa w rękach doświadzonego reżysera dyr. Ludwika Czarnowskiego, a współudział biorą ulubieńcy lwowskiej publiczności z Wandą Siemaszkową na czele. Dekorację pędzi Zygmunta Balka. Chór „Harfa” bierze również udział w tem niezwykle widowisku, poza wojskiem i kawalerią — a urozmaici to niebawem widowisko balet na wolnem powietrzu.

— Incydent między dyr. Górzyńskim a orkiestrą. Otrzymał następujący komunikat: Stwierdzamy, że incydent pomiędzy zespołem orkiestry Teatru Wielkiego i dyr. Górzyńskim, wywołany fałszywymi pogłoskami, został całkowicie zlikwidowany i otrzymawszy pełne wotum zaufania od kolegów działu muzycznego i zadośćuczynienia zespołu orkiestry, dyr. Górzyński w dniu wczorajszym stanął przy pulpicie. — Za Zarząd Filii ZASP.: Janusz Strachocki. Jerzy Chodecki. Wła-

O Teresie dawno zapomniano, a jednak Rudki nie zdobyły się dotąd na zburzenie dowodów jej ignorancji i władzy. Ciekawy budynek kościoła, w stylu barokowym, wzniesiony w r. 1728 na miejscu dawnego drewnianego, przedstawia wewnątrz zbiór rozmaitych stylów i smaków. Z rzeczami cennymi sąsiadują przedmioty pod względem artystycznym bezwartościowe. Nie należy pominąć zakrystji, ukrywającej dwie pamiątki po Janie III. Pobożny król ofiarował kościołowi kapę z czapraków tureckich zdobytych pod Wiedniem, oraz zegar ścienny o tarczy miedzianej z obrazem bitwy pod Parkanami. Podanie mówi, że król Sobieski nocując pewnego razu w Rudkach na plebanji, zapytał proboszcza, która godzina. „Nie wiem, miłościwo Panie, aż kogut zapieje” — odpowiedział kapłan. Taki wy zegar mać? — zdziwił się król. Wkrótce proboszcz mógł pochlubić się podarkiem królewskim w postaci zegara.

W bocznej kaplicy królestwo rodziny Fredrów, kolatorów kościoła. Marмурowe pomniki w postaci płaskorzeźb, w ścianie wewnętrznej świątyni wmurowane, opowiadają o czynach synów znakomitego rodu. Oto Seweryn, pułkownik wojsk polskich, oficer

dysław Krasnowiecki, Bolesław Damiecki.
— Za Zarząd Związku Orkiestry: Józef Hand, Franciszek Suchomeł, Marian Łoba rzewski.

— Zebranie ogólne Sodalicii Mariańskiej Studentek U. J. K. odbędzie się we czwartek 4 czerwca o godz. 8.30 w klasztorze SS Urszulanek, ul. Jacka 16.

— Jubileusz „Skali”. Jedno z najstarszych stowarzyszeń lwowskich „Skala” obchodzi w tym roku, jak wiadomo, 75-lecie swego pożytecznego istnienia. Obchód jubileuszowy, którego urządzenie wziął w swe ręce osobno w tym celu zaawazany Komitet Obywatelski, odbędzie się w dniu 7 czerwca, a więc już w najbliższą niedzielę. Program obchodu, pomyslanego w ramach skromnych, ale niemiennie uroczystych, obejmuje: solenną mszę dziękczynną w kościele OO. Dominikanów, połączoną z poświęceniem nowego sztandaru stowarzyszenia, a następnie uroczystą Akademię w budynku „Skali” przy ul. Mickiewicza 28. Akademię zagał przemówieniem w imieniu Komitetu Obywatelskiego wiceprez. miasta p. Irzyk. Delegacje stowarzyszeń i korporacji proszone są o wzięcie udziału w uroczystości ze sztandarami.

— Zarząd Związku Pracy Obyw. Kabinet wyraża serdeczne podziękowanie p. Maksymowskiemu, właścicielowi piekarni „Sap” na Persenkówce za stałe, bezpłatne dostarczanie dla przedszkola „Jagódka” dla dzieci rodziców bezrobotnych mleka zbieranego w ilości 16 litrów dziennie, oraz bukiet po złożonych cenach, co umożliwia dożywianie dzieci.

— Zarząd Okręgowy Związku niższych pracowników poczt, telegr. i telef. we Lwowie. Przed dwoma laty założona została przy tut. Zarz. Okr. na podstawie art. 4-go, statutu Zw. NNPT. i T. R. P. zatwierdzonego przez Min. spraw wewn. w Warszawie NDB. 3308/25. Okręgowa Kasa Pogrzebowa NPP z siedzibą we Lwowie, oparta na własnym regulaminie, do której należeć mogą wszyscy pracownicy państwowi wraz z rodzinami, emeryci oraz wdowy i sieroty po prac. państwowych. Wkładka wynosi 50 gr. miesięcznie od osoby. Odprawa w razie śmierci członka Kasy wzgl. członka jego rodziny, do kasy należącej, wynosi 400 zł. jednorazowo. Wpisy przyjmuje, oraz bliższych wyjaśnień udziela sekretariat we Lwowie, ul. Ossolińskich 10, II. p. między godz. 6—9 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, lub też listownie pod adresem „Okręgowa Kasa Pogrzebowa NPP, we Lwowie skrytka pocztowa 218”.

— Z Polskiego Białego Krzyża. Dotychczasowe zwyczajne walne zebranie członków i członkiń Polskiego Białego Krzyża we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 6 czerwca o godz. 6 wieczorem, w sali posiedzeń Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Jabłonowskich 30 I. p. Na to zebranie zaprasza Zarząd Okręgowy PBK, we Lwowie reprezentantów władz i stowarzyszeń wszystkich członków i członkiń, oraz osoby zainteresowane pracą oświatowo-kulturalną wśród żołnierzy.

— Walne zgromadzenie Lwowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego odbędzie się dnia 8 czerwca o godz. 19, w lokalu Pogotowia Ratunkowego przy ul. Podwale 6. (gmach Straży pożarnej).

— Intryga premiera „Mazepy”. Świetnej opery Czajkowskiego, którą ujrzymy w nadodatkowej obsadzie z pp. Hofimano-wa-Walewska, Łowczyński, Romanowski, Użeka (Koczubej), Wiśniewski, Worchem (Mazepa). Dyryguje p. Zuna, reżyser dyr. Zaleski, dekoracje i kostju-

my zupełnie nowe według projektów p. Jarockiego. W dziale baletowym ukażą p. Statkiewicz, jako soliści występują: primabalerina p. Z. Grabowska oraz pp. Łazowski, Madejski i Zwoliński. Libretto do opery Czajkowskiego opracowane zostało przez brata kompozytora według głośnego poematu Puszkina, w którym postać Mazepy występuje już w charakterze hetmana kozackiego, walczącego o oswobodzenie Ukrainy z pod jarzma rosyjskiego. Przed ostatnim aktem orkiestra wykona za kurtyną wspomniany poemat muzyczny Czajkowskiego „Bitwa pod Poltawą”.

— Murzyńska operetka-rewia pod dyktando znanego na kontynencie europejskim „czarnego” artysty p. Lewis Douglasa, rozpoczyna kilkudniową gościnę w teatrze Wielkim w czwartek nadchodzący, dając codziennie po dwa przedstawienia: o godz. 7 i 9.15 wieczorem. Tytuł rewii, którą ujrzymy w wykonaniu zespołu murzyńskiego, brzmi „Gorąca kawa”. Trupa p. Douglasa rozporządza własnymi dekoracjami i kostiumami. Ceny biletów bardzo niskie: od 1—8 zł., zniżki niemożliwe.



† Wojciech Grzegorzewicz, emeryt, dyrektor Państwowego Gimnazjum IX im. Kochanowskiego i kierownik gimnazjum im. Jordana, zmarł wczoraj nagle w 67 roku życia, pozostawiając po sobie szczery żal w szerokich kołach społeczeństwa. Wytrawny pedagog i wychowawca wysokimi walorami umysłu i serca, swym kryształowym wprost charakterem jednał sobie wszystkich tych, którzy go znali. Mnogie rzesze młodzieży miały w nim zawsze serdecznego opiekuna i przyjaciela i darzyły go uczuciem rzadkiego przywiązania. Cześć pamięci prawego Obywatela!



— Walne zgromadzenie Korporacji gospodnio-restauracyjnej i pokrewnych zawodów we Lwowie odbyło się dnia 29 maja w sali Instytutu Technologicznego pod przewodnictwem prezesa K. Maksymowicza. Z ramienia Magistratu uczestniczył r. Boznański. Po przy-

jęciu sprawozdania z działalności za r. 1930, oraz uchwaleniu zamknięcia rachunkowego budżetu na rok 1931, ref. przez pp. r. Borowskiego, Engelkreisa i Tarnawskiego, walne zgromadzenie uchwaliło wyrazić prezesowi podziękowanie za dodatnie prowadzenie agend korporacji i założyć przy Korporacji fundusz zapomogowy im. K. Maksymowicza celem rozdzielania wsparć zubożałym członkom, wdowom i sierotom po rzeczywistych członkach korporacji.

W dalszym ciągu uchwalono częściowo zmienić statut, przyczem w dyskusji zabierali głos pp. Tarnawski, Messing, Zieliński i in.

— Przed zamknięciem kin lwowskich. W sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Teatrów Świetlnych Województwa lwowskiego (sekcji kin lwowskich). Reprezentowane były następujące kinoteatry: Apollo, Casino, Colosseum, Chimera, Fatamorgana, Grażyna, Kopernik, Lew, Marysienka, Oaza, Pasaż, Palace, Pan, Raj, Stylowy, Uciecha. Walne zebranie zaaprobało uchwałę zarządu Związku z dnia 28 maja b. r. w sprawie lokautu kin, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że o ile decyzja Magistratu nie będzie wystarczająca, w takim razie z dniem 8 czerwca b. r. wszystkie kina zostaną zamknięte. Uchwalono, że z dniem 1 czerwca b. r. aż do odwołania wszystkie kinoteatry rozpoczynają przedstawienia o godz. 17 (5 po południu) z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Uchwalono rozpocząć energiczną akcję o złagodzenie warunków wynajmu filmów przez wypożyczalnie i wytwórnie, które nie licząc się z ogólnym kryzysem, przy zawieraniu umów stawiają niesłychanie wygórowane żądania. Wszyscy mówcy wyrazili zdanie, że bezwzględne postępowanie tych firm stanowi bolesną, którą jak najrychlej należy usunąć. Uchwały zapadły jednogłośnie.

Ruskie procesje na cmentarze.

W niedzielę i wczoraj, jako w dniu Zielonych Świąt gr.-kat. obrządku, odbyły się jak corocznie ruskie procesje na cmentarzu miejscowe, mianowicie w niedzielę na cmentarz Janowski, wczoraj zaś na Łyczakowski. W procesji brało udział sporo ludności wiejskiej, furami zwiezionej do Lwowa, zwłaszcza w niedzielę, ponadto dzieci szkolne od 6-tego roku życia, młodzież szkół średnich i akademicy. Procesje prowadził ks. mitrat Baziuk.

Obrzędy religijne posłużyły — jak co roku — za pretekst do ukraińskiej demonstracji politycznej. Wśród 50 wieńców, niesionych na mogiły, poło-

wa była uwita z cierni, a dwa... z drutu kolczastego. Na cmentarzu Janowskim odprawiono uroczystą panachidę m. in. na grobie Olgi Bassarabowej, przyczem w ostatniej chwili ktoś z uczestników manifestacji usunął z wieńca szarfę z napisem, zbyt prowokacyjnym: „borciam — naślidnyki” (walczącym — następcy). Na Łyczakowie główna część uroczystości odbyła się na grobie członka UOW. Lubowicza; zastrzelonego przed dwoma laty w czasie ucieczki po napadzie rabunkowym na listonosza.

Manifestacja w oba dni odbyła się w spokoju.

— Odniesienie do notatki pod tytułem „Włamanie kasowe”. zamieszczonej w numerze 147 „Słowa Polskiego” z dnia 31 maja 1931 dowiadujemy się z Zakładu ubezpieczenia od wypadków, że włamanie do biur tego Zakładu w nocy z 28 na 29 maja 1931 zakończyło się niepowodzeniem włamywaczy, którzy w czasie próby otwarcia kasy ogniotrwałej zostali spłoszeni. Włamywacze nie zabrali żadnej gotówki ani żadnych przedmiotów.

— Zużycie wody z centralnego wodo-ciagu. W niedzielę, dnia 24 ub. m. przy temperaturze najniższej +13°0 i najwyższej +19°0 przy opadzie 0 m/m zużyto 20.959 m. sześć. wody. Dnia 25 ub. m. przy temp. najniższej +11°2 i najwyższej +21°1 przy opadzie 0 m/m zużyto 24.130 m. sześć. wody. Dnia 26 ub. m. przy temp. najniższej +12°5 i najwyższej +19°3 przy opadzie 0 m/m zużyto 24.280 m. sześć. wody. Dnia 27 ub. m. przy temp. najniższej +13°8 i najwyższej +23°6 przy opadzie 0 m/m zużyto 25.223 m. sześć. wody. Dnia 28 ub. m. przy temp. najniższej +14°8 i najwyższej +22°2 przy opadzie 0 m/m zużyto 25.596 m. sześć. wody. Dnia 29 ub. m. przy temp. +13°1 i najwyższej +24°8 przy opadzie 0 m/m zużyto 27.285 m. sześć. wody. Dnia 30 ub. m. przy temp. najniższej +17°0 i najwyższej +26°7 przy opadzie 0 m/m zużyto 27.384 m. sześć. wody a w niedzielę dnia 31 maja przy temp. najniższej +16°2 i najwyższej +27°0 przy opadzie 0 m/m zużyto 23.705 m. sześć. wody.



— Upadek robotnika z rusztowania. Dziś o godz. 2 popoł. robotnik Kuna, zajęty przy rozbieraniu rusztowania przy ul. bocznej Abrahamowiczów wskutek własnej nieostrożności upadł z wysokości 8 i pół metra i doznał ciężkich potłuczeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— Napad na Lonszanówce. Stanisław Myszkowski, zamieszkały przy ulicy Bonifratrów l. 4. zawiadomił policję, iż w dniu wczorajszym na Lonszanówce został napadnięty przez niejakiego Wojciecha Kleinesa, który pobił go dotkliwie i podarł na nim ubranie w strzępy.

— Dwa wypadki zatonięcia. Ubiegłej niedzieli wydarzyły się pod Lwowem dwa wypadki zatonięcia, w Zimnej Wodzie i Suchowoli koło Zimnej Wody. W pierwszym wypadku zatonął w tamtejszym stawie Dawid Brummer, zamieszkały przy ul. Kofiataja l. 6, który w upalny dzień niedzielny zażywał w stawie kąpieli w towarzystwie swej żony. Po pewnej chwili Brummer, która wcześniej wyszła z wody na brzeg zauważyła brak męża, a gdy zaalarmowała licznie nad stawem zebranych, poczęto poszukiwać za Brummem i w krótkim czasie wydobyto z wody topielca. Zastosowane sztuczne oddechanie nie dało wyniku. Brummer wpadł na głębie w szuwarach i utonął. — Drugi podobny wypadek wydarzył się w stawie w Suchowoli koło Zimnej Wody. Wśród wielu innych zażywał tam kąpieli niejaki Stefan Łazorko, bezrobotny włóczęga, który wpadł również na głębie i utonął. Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

— Aresztowana za porzucenie dziecka. Przytrzymana została wczoraj Maria Karaweta, pozostająca bez zajęcia i miejsca zamieszkania w chwili, gdy porzuciła swe dziecko 4-miesięczne w bramie realności przy ul. Chorążczyzny l. 22.

— Włamanie sklepowe i mieszkaniowe. Przez piwnice włamali się wczorajszej nocy niewysledzeni sprawcy do restauracji Bernarda Halberna w Kleparowie i skradli wódkę i wędliny wartości powyżej 200 zł. — Cztery ubrania skradli złodzieje z mieszkania Ożaszka Schlechera przy ul. Kurkowej l. 2. — Do kancelarii adwokackiej dra Stefana Fedaka przy ul. Sykstuskiej 48, włamali się złodzieje i po rozbiciu biurka skradli 640 zł.



Legii honorowej, krzyża wojsk polskich i orderu de la Reunion, oto Jacek z Pleszowic hrabia Fredro, ojciec Aleksandra, a oto sam mistrz polskiej komedii, którego czynny piórem dokonane przyćmiewa na tej tablicy nagrobnej blask jego wojennej chwały i cywilnych tytułów: Aleksander z Pleszowic hr. Fredro, b. kapitan gen. sztabu wojsk polskich i francuskich, kawaler wielkiego krzyża orderu Franciszka Józefa, polskiego krzyża Virtuti Militari, Legii honorowej i medalu św. Heleny, były deputat Wydziału Stanów i poseł na Sejm Krajowy, członek b. Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Akademii Umiejętności w Krakowie, Paryskiego Tow. historyczno - literackiego, honorowy obywatel m. Lwowa itd. — urodził się 20 czerwca 1793, umarł 15 lipca 1876. Tylko druga mała tabliczka nakształt zwiniętej kartki papieru przypomina nieśmiało: „Śluby panieńskie”. „Dożywocie”, „Pan Geldhab”, „Cudziemiemczyzna”, „Damy i luzary...” (A gdzież „Zemsta” na Boga?). Widz nieświadom polskiej literatury niewiele się z tego pomnika nauczy. Nad nagrobkiem każdego z Fredrów herb „Friede Herr”, o którym głosi epitafium na pomniku Andrzeja Maksymiliana:

...dla Ojców pamięci
Wytrwaj w Tej pracy, w dziełach
[szukaj wzoru,
Herb Twój miech będzie tarczą od
[niechęci.
A bodźcem wiara z poczuciem honoru.

W tem poważnem gronie jedna lato-rośl młodzieńca. w paczku złamana: maleńki Sewercio, który jak napisał o nim zapewne znakomity ojciec: „Aniołem przeleciał przez życie, zostawiając po sobie łyż rodziców i wspomnienie swego uśmiechu”.

A teraz uzbój się turysto rudecki w zapaloną świecę, trochę odwagi i płaszcz - prochownik dla ochrony ubrania i zejdziesz ostrożnie po stopniach do podziemi kościoła. Tu będziesz mógł spojrzeć w zastygłe, zabalsamowane rysy nieśmiertelnego pisarza. Jakby w białym marmurze wykute. Niezbyt łatwo je znajdziesz. Uważaj, byś się nie potknął o beczkę po cemencie i nie rozsypał po zaśmieconej krypcie wrzucanych w nią kości ludzkich, zebranych tu ze starych grobów (sic!). W szeregu leżących obok siebie trumien, opatrzonych położonemi na nich luznie tabliczkami, nachyliwszy się, szu-

kasz nazwiska Aleksandra Fredry. Brakuje nawet tabliczki. Dopiero policzymy osoby, wymienione na zamazanej liście orientacyjnej, oraz podniósłszy zewnętrzne wieko, poznasz za oszkołnem okienkiem trumny wewnętrznej marsowe oblicze autora „Zemsty”.

Zasłużył chyba świetny twórca, by szczatki jego w większym leżały poszanowaniu. Można by otyknąć krypcę, usunąć deski i graty, pochować uczciwie bezimienne kości, trumny opatrzyć trwałemi napisami. Kto się tem zajmie? Nie proboszcz, bo podziemia nie podlegała zarządowi kościoła, ale są prywatną własnością. Kolatorzy pono nie mają pieniędzy. Obywatele Rudek wprawdzie mile zażywają czasów pod cieniem starego wiaru Fredry w parku, gdzie pan na Beńkowej Wiszni rad urządził polowania — ale czyżby pomyśleli o jego grobie? Więc może teatry, które tyle Fredrze zawdzięczają „wyprzedanych kas” — więc może rząd, może Lwów — a może... my wszyscy, całe społeczeństwo? Takby się chyba godziło...

Michalina Grekowicz.

HEMOROIDY

ślan zapalny
śwędzenie,
krwawienie

USUWA

HEMORIN
KLAWE

2776n

Za mało mamy nauczycieli gimnazjalnych w Polsce.

Według danych „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” w szkolnictwie średnim państwowym będzie wolnych od nowego roku szkolnego 369 stanowisk nauczycielskich. W r. 1929 było wolnych stanowisk 230, w r. 1930 — 335, a w r. 1931 już 369, zatem luki w szeregach nauczycieli gimnazjalnych powiększają się. Należy się liczyć z dalszym wzrostem wakuujących stanowisk, jeszcze i w roku 1931, gdyż na skutek redukcji płac część nauczycieli postara się zapewne o pracę w szkolnictwie średnim prywatnym, gdzie również wakuują posady. Statystyki ścisłej, obejmującej stonki w prywatnym szkolnictwie nie ma, ale jedno tylko warszawskie biuro pośrednictwa pracy dla nauczycieli szkół średnich otrzymało zawiadomienie o 121 wolnych posadach w gimnazjach prywatnych. Istnieje również brak nauczycieli w średnim szkolnictwie zawodowym.

Z końcem bieżącego roku szkolnego wygasa prawo nauczania dla niewykwalifikowanych nauczycieli w szkołach średnich. Liczba nauczycieli tej kategorii wynosi według dotychczasowych obliczeń około 2000. Wobec braku nowelizacji odnośnej ustawy o prawie nauczania, istnieje możliwość dalszego wzrostu luk w szeregach nauczycielstwa.

Ten stan rzeczy, paradoksalny na tle przepełnienia na wszystkich wydziałach filozoficznych w Polsce, tłumaczy się tem, że Uniwersytety dostarczają corocznie tylko bardzo niewielkiego kontyngentu całkowicie wykwalifikowanych nauczycieli.

Z SALI KONCERTOWEJ. P. T. M.

Poranek gimnastyki rytm.

uczenie konserwatorium muz. P.T.M.

Niedzielnny popis gimnastyki rytmicznej metodą Dalcroze'a klasy prof. konserwat. lwowsk. p. Zofii Świątkowskiej wykazał wszystkie walory tej metody, tak bardzo dodatnio na młodzież wpływającej w kierunku jej umuzykalniania.

O doskonałym odczuciu rytmiczn. świadczyło ćwiczenie w dowolnym dyrygowaniu poszczególnych uczennic, do którego z miejsca stosowały się ćwiczące. Metoda Dalcroze'a uwzględnia ponadto w dużej mierze estetykę ruchów, pełnych wdzięku i umiaru, które to zalety znamionowały ćwiczenia pań a w szczególności świetnie odтворzony Szopena Prelud G-dur op. 28 i Bacha 2-głosową inwencję. Bardzo interesująco wykonano też Dalcroze'a „Szkie”, w czasie którego obok ćwiczeń rytm. usłyszeliśmy zgodnie brzmiące zespoły wokalne i utalentowaną solistkę.

Z całości produkcji przebiegała rzetelna praca wytrawnej i gorliwej nauczycielki p. Świątkowskiej, która ucząc w konserwatorium rytmiki i solfeżu spełnia jedno z najważniejszych, choć może najmniej dziś jeszcze docenianych zadań w nauczaniu muzyki.

Popis gimnast. poprzedził kwartet

fortepianowy Mendelssohna w wykonaniu: R. Fischlera (fort.), I. Webera (skrzypce), J. Webera (altówka) i Z. Szydłowskiego (cello). Kwartet ten, dość dobrze już zgrany ma warunki

do stworzenia na lwowskim gruncie stałego zespołu kameralnego, oparte go zwłaszcza o dobrego pianistę i starannego wiolonczelistę.

W. Hausman.

Z OBCEJ LITERATURY.

„The Blacksmith of Vilno”.

O mistyczne miasto Północy! Nie pojmie Cię, komu serca nie otworzysz. — pisze o wileńskim grodzie prof. Eric P. Kelly w swojej pięknej książce dla młodzieży pt. „The Blacksmith of Vilno” (Wyd. Macmillan Comp. — New York 1930 — str. 184 i ilustracje). Jest to już druga z rzędu, na tle dziejów polskich osnuta powieść amerykańskiego pisarza, który obok ciekawej fabuły zawarł w niej wiele szczerego sentymentu dla opisywanych miejsc i wydarzeń. Jego „Trębacz Krakowski” (The Trumpeter of Krakov), zdobywając w 1929 r. medal Johna Newbery, zaliczony został w poczet celniejszych dzieł z zakresu młodzieżowej literatury. „Kowal z Wilna”, malujący czasy niedoli po 1831 r. na Litwie, niemniej żywe u młodszych czy starszych budzi zainteresowanie.

Z kuźni przydrożnej skąd w sposobnej chwili brzmi na kowadle wybijany takt mazurka Dąbrowskiego — wyprowadza autor swoje opowiadanie. Przez zaułki Wilna, sędziwe uliczki, popod mury starych gmachów i Ostrej Bramy wiedzie on czytelnika w ślad za bezimiennym jeźdźcem, uwożącym z sobą z rozkazu Wtajemniczonych skarb ogromny, znak naszej chwały — polską, królewską koronę. Na tej legendzie oparta opowieść mówi dalej o poświęceniu, z jakim garść patriotów ratuje symboliczny klejnot przed zachłannością szpiegów rosyjskich, unosząc go głęboko w puszcze.

hen, gdzie w ruinach starej świątyni Perkuna obłąkany starzec pilnuje swego ogniska. Kowal i węglarz, ksiądz i chłopak-sierota wydarty carskim siepaczem eskortują tam tułaczę relikwie. W ponurem domostwie, uzdrowiony widokiem ludzi, wiarus armii napoleońskiej opowiada im swoją tragiczną historię.

Prócz zajmującej treści, rozrzucone pomiędzy wierszami wzmianki o naszej dziejowej przeszłości, szczególnie miłe czynią wrażenie, zwłaszcza gdy uprzątnię sobie, że czytają je ludzie obcy i dalecy, którzy o historii polskiej naogół bardzo słabe mają wyobrażenia. W prologu autor poetyczną prozą wyjaśnia genezę i znaczenie unii polsko-litewskiej. Epilog mówi o młodzieńcu w koronie wyłaniającym się tajemniczo z litewskiego boru. W oczach jego lśnią światła nadziei; gdy zbliża się, niby prorok zmartwychwstania, korona jego zmienia się w — Poemat. „A mianem jego — Pan Tadeusz, zaś młodzieńcowi na imię jest Adam”.

Chociaż uczuciowość nie leży w amerykańskiej naturze, Wilno umiało werycznie zagadać do autora właściwym sobie językiem, wywołując to głębokie echo. Zaś gość zamorski dumający nad losami miasta, ażeby potem przedstawić je ziomkom: w pełnej wdzięku, literackiej szacie, par centre-coup, podbija nasze serca.

Zofia Gostomska.

Z SALI SADOWEJ.

Nadużycia celne.

Wczoraj po południu w sądzie karnym zakończyła się rozprawa przeciw Kisielewskiemu i tow. Ponieważ w Warszawie nie znaleziono kwitu na 200 zł. Wobec tego prokurator cofnął oskarżenie przeciw Kisielewskiemu i Czupowi o sprzeniewierzenie tej kwoty. Na tem zamknięto postępowanie dowodowe, poczem zabrał głos prokurator i w krótkim przemówieniu uza-

sadniał akt oskarżenia. Następnie obrońca Gürtler w trzy i pół godzinne przemówienie zbijał zarzuty aktu oskarżenia. Wkońcu przemówił dr. Akser i replikował prokurator Tournelle. Na tem zakończono rozprawę, a przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku we środę o godz. 12 w południe.

Echa jednej rozprawy.

W związku z ukazaniem się w niektórych pismach sprawozdań z procesu porucznika 14 p. ułanów Romana Pohoreckiego, podanych w sposób nieścisły lub nieprawdziwy, podajemy obszerniej przebieg rozprawy.

Krytycznego dnia około godziny 2 nad ranem, porucznik Pohorecki wraz z p. Pusłowskim szli do lokalu „Bagatela”, w pewnym momencie na ul. Rejtana zatrzymali się, żywo rozmawiając na jakiś temat. W tym czasie nadziedl z przeciwnej strony tym samym chodnikiem dr. Weinberg w towarzystwie niejakiego Wurzla i mijając rozmawiających potracił por. Pohoreckiego, na co por. Pohorecki w ostrej formie zwrócił mu uwagę.

Według zeznań zaprzysiężonego świadka p. Pusłowskiego, oraz por. Pohoreckiego, absolutnie uderzenie w twarz Weinberga miejsca nie miało. Dr. Weinberg reagując na ostrą uwagę słowna por. Pohoreckiego, uderzył go

silnie łaską w głowę, poczem zaczął uciekać, wówczas dobywając rewolweru, puścił się za nim w pogoń por. Pohorecki. W pewnej chwili, uciekający Weinberg potknąwszy się upadł na ziemię, a na niego przewrócił się pod uderzeniem Wurzla por. Pohorecki. Natychmiast obydwaj zerwali się i wte dy por. Pohorecki oddał strzał, trafiając dr. Weinberga dość nieszkodliwie w brodę, nie pozostawiając żadnych zewnętrznych śladów strzału na obliczu Weinberga, a wewnętrznych następstw, jak stwierdzili biegli, postrzał w organizmie Weinberga nie pozostawił.

W rezultacie dwudniowej rozprawy, sąd wydał wyrok skazujący por. Pohoreckiego na sześć miesięcy twierdzy.

Por. Pohorecki wyroku tego nie przyjął i wniósł już — jak się dowiadujemy — tak zażalenie nieważności, jak i odwołanie.

Przed Wystawą Tarnopolską.

Tarnopol, 31 maja.

Wystawa chłodnictwa w Tarnopolu. Doceniając znaczenie Wystawy Tarnopolskiej dla rozwoju eksportu drobiu, nabiału i jaj z terenu Woj. tar-

nopolskiego, Komitet Wystawy z Komitetem Chłodnictwa przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie organizuje Wystawę Chłodniczą, w której weźmie udział szereg firm

TRUSKAWIEC

Dr. Ignacy Zieliński

ze Lwowa ordynuje jak w latach ubiegłych w chorobach wewnętrznych i przemiany materii willa „ZNICZ” obok poczty. 2573n

produkujących maszyny, aparaty i urządzenia chłodnicze. Ponadto udział biorą w tej Wystawie Chłodniczej w Gdyni (organizacja eksportu bekoniów) i Związek Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich, wystawiając chłodnictwo w jajczarstwie.

W związku z organizacją Wystawy Chłodniczej bawił w ostatnich dniach w Tarnopolu sekretarz Komitetu Chłodnictwa dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej Polsko-Węgierskiej inż. dr. Drozdowski, który na miejscu wybrał pomieszczenie na Wystawę Chłodniczą, która będzie się mieścić w obszernej sali gimnastycznej II gimnazjum państwowego.

Prezesa Dyrekcyj Kolejowych Lwowskiej i Stanisławowskiej w Tarnopolu. W związku z udziałem kolejnictwa na Wystawie Tarnopolskiej, w tych dniach bawili w Tarnopolu prezesi Dyrekcyj Kolejowych w Lwowie i Stanisławowie inż. Pracht i inż. Wiktor, którzy w lokalu Komitetu Wystawy odbyli dłuższą konferencję z prezesem Komitetu i dyrektorem Wystawy. Należy podkreślić wyjątkowo życiwe ustosunkowanie się kolejnictwa do potrzeb Wystawy, której wszystkie postulaty, jak zniżki, dodatkowe pociągi, specjalne wagony wcześniejsze podstawianie pociągów i inne udogodnienia zostały uwzględnione. Wreszcie podkreślamy, że w Tarnopolu utworzył się Komitet Kolejowy pod przewodnictwem inż. Sawickiego dla załatwiania wszystkich spraw związanych z Wystawą na terenie węzła tarnopolskiego. Wystawcy i zwiedzający, przy załatwianiu spraw będą załatwiani i informowani poza kolejką na dworcu kolejowym. Tutaj dla informacji przypominamy, że grupy wycieczkowe, udające się na Wystawę Tarnopolską, otrzymują 50 proc. zniżki na podstawie zgłoszenia imiennego wykazu grupy wycieczkowej przez przewodnika u zawiadowcy stacji wyjazdowej, zaś z powrotem na podstawie poświadczenia zwiedzania Wystawy, wydanego w biurze Komitetu Wystawy.

Powiatowa Wystawa w Brzeżanach. W dniach 24 i 25 maja b. r. odbyła się w Brzeżanach Wystawa Przemysłu Ludowego i Domowego oraz Przedwystawa eksponatów przeznaczonych na Wystawę w Tarnopolu z dziedziny: produkcji roślinnej, leśnictwa i łowiectwa, etnografii i historii, szkolnictwa, wychowania fizycznego i turystyki. Po uroczystym nabożeństwie w kościele farnym, otwarciu Wystawy dokonał p. wojewoda tarnopolski. Wystawa cieszyła się powodzeniem zwiedzających z miasta i powiatu i została zamknięta przez jej organizatora p. starostę Golczewskiego.

Powiększenie terenu Wystawy Tarnopolskiej. Wystawa Tarnopolska odbędzie się w Parku Miejskim i na Stadionie Sportowym, rozszerzonym przy ległemi gruntami. Poza otwartym terenem, na którym wyrosło już kilkanaście pawilonów, Wystawa obejmie dwa gmachy gimnazjalne, w których skoncentrowane będą działy: historyczny, etnograficzny, wystawa dzieł sztuki, przemysłu ludowego, chłodnictwa, jajczarstwa, spółdzielczości i t.p. W związku z wzrastającą ilością zgłoszonych eksponatów, Komitet Wystawy rozszerzył teren zamknięty (B) o gmachy szkół im. Królowej Jadwigi i im. Konarskiego. W ostatnich gmachach znajdzie pomieszczenie wystawa szkolnictwa w kilkunastu salach, szkolnictwo zawodowe i przemysłowe oraz szkoły rolne, jak również Wystawa PW. i WF.

=□=

Program radiowy.

Wtorek, 2 czerwca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorolog. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Sport wodny i turystyczny” wygl. prof. Z. Lepecki. 15.45: Płyty gramof. 16.10: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. A. Arct-Jamowski. 16.30: Lwowska chwila lotnicza w oprac. inż. E. Rolanda. 16.50: „Przeloty ptaków” wygl. p. J. Maszewska-Knappe. 17.10: „Studia na Wydziale humanistycznym”, odczyt wygłosił prof. S. Loria. 17.35: Transmisja z Wilna: „Od klawicybala do Steinweya” wygl. dyr. W. Hulewicz. 18.00: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Arje operowe w wyk. p. M. Błażyńskiej, przy fortepianie p. T. Seredyńskiego. 19.55: Program na dzień bieżący. 20.00: Prasowy dziennik radiowy. 20.15: Muzyka lekka wyk. orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota i p. A. Siemkiewicza (fortepian). 21.05: Kwadrans literacki: W. Rymkiewicz: „Bellum Omnium”, obrazek psychologiczny. 21.20: Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, wykonawcy: ork. Filh. Warsz., G. Fitelberg (dyr.), S. Korwin-Szymanowska (sopran) i prof. Z. Drzewiecki (fortepian). 22.45: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.00: Muzyka z płyt gramof. 18.00: Popularny koncert symfoniczny. 20.15: Muzyka lekka. 21.20: Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego. 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy”. Poznań (334) 20.00: Akademia angielska. Lipsk (259) 21.40: „Kabaré Tempo”. Londyn (Reg. 356) 20.00: „A Piccadilly Dally”, słuchowisko rewjowe Connella. Wiedeń (516) 20.15: Koncert symfoniczny Filhar. Wied. Kaimundberg (1153) 20.15: „Peppina”, operetka Stolza.

Środa, 3 czerwca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydań. 15.45: Lwowski kwadrans harcerski. 16.00: Program dla dzieci młodszych: 1) „Listy od dzieci”, omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 2) Opowiadanie K. Jarosławskiego pt. „Przygoda Jacka na okręcie”. 16.30: Muzyka z płyt gramofon. 16.50: „Radiokronika” wygl. dr. Marian Stępowski. 17.10: „Fotografia i kinematografia jako środki nauki szkolnej”, wygl. prof. Adam Lenkiewicz (Przebiega VII. z cyklu odczytów radiowych organizowanych przez Kwartorium Okr. Szk. Lw.). 17.25: Muzyka z płyt gramofon. 17.35: Transmisja z Katowic. „Ku wschodniemu ru bieżom Rzplitej”, wygl. dr. Kazimierz Załuski. 18.00: Muzyka baletowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Skrzynka pocztowa lotnicza, korespondencja bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda lotnicza. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.50: Tr. z Warszawy z Teatru Wielkiego. Opera w 4 aktach A. Ponchiello „Gioconda”. 23.25: Komunikaty. 23.45—24.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00: Muzyka baletowa. 19.50: Opera Ponchiello „Gioconda”. — Sztutgart (360). 21.30: Przeboje. — Rzym (441). 20.50: „Meisio” opera Boita. — Medjolan (500). 20.45: „Róża Stambułu”, operetka Falla. — Wiedeń (516). 21.00: „Jadący Wiedeń”, obrazki z życia. — Davenport (1554). 21.35: „A Piccadilly dally”, słuch. rewjowe Cen neta.

Wiadomości radiowe.

Marsyljanka z Madrytu. W nocy z 14 na 15 kwietnia wielu radiosłuchaczy odbiorniki swoje nastawiło na Madryt. Dzień wieczorne przyniosło tego dnia wiadomości o tem, że się chwile i trzeszczy hiszpański tron królewski. W nocy wycekiwano dalszych wiadomości przez radiowęzła. Co uczyni Alfons XIII? Czy rzuci na ulice stolicy przeciw tłumowi wojsko? A może barwy republikańskie już powiewały nad zamkiem? Takie pytania i chęci usłyszenia odpowiedzi na nie jak najwcześniej drogą radiową trzymały wszystkich w nerwowym napięciu przy aparatach. Ale odpowiedzi nie było. A może będzie coś przedziwnego z Barcelony? Ale tam gra sobie najspokojniej jakaś kapela dancinowa. Jakiegoś echa rewolucji ani śladu. Speaker zapowiada jedno tango po drugiem. Głos jego brzmi spokojnie, jak gdyby nic się nie działo w kraju. Radiosłuchacze wyszukują na skali kondensatora z powrotem Madrytu. Nagle z głośnika

brzmia słowa: „E a hata Radio Madrid!” I coś tam jeszcze, czego zrozumieć nie można. To to po hiszpańsku. Ale w chwili później słychać oderwane wyrazy: „Viva... España... Republica!” Potem znowu speaker mówił coś bardzo długo, a w kilka minut potem zabrzmiały tony Marsyljanki. Nowa republika zameldowała się

wszystkim radiosłuchaczom na fal 424 metry. Okrzyki i gwar rozentuzjastycznych tłumów. Znowu Marsyljanka. Ktoś od czytuje oredzie nowego rządu republikańskiego do narodu. A co się teraz dzieje w Barcelonie? Orkiestra dancinowa i tam gra Marsyljanke.

ZE SPORTU.

Wyścigi konne M. T. Z.

Wtorek, 2 czerwca.

Gonitwa I. Płaska. Nagroda 800 zł. Dystans około 1300 m. Startują: Lotny. Matell. Grog. Cambuscan, Barbara. Nurmi.

Gonitwa II. Płaska. Nagroda 1600 zł. Dystans około 2200 m. Startują: Machmet, Urga, Ghazni.

Gonitwa III. z przeszkodami. Nagroda 600 zł. Dystans około 4200 m. Startują: Korona, Kasztelan, Barcarola.

Gonitwa IV. Płaska. Nagroda 1000 zł. Dystans około 2000 m. Startują: Rymus, Książę, Szach, Senau, Kandahar.

Gonitwa V. Płaska. Nagroda 800 zł. Dystans około 1300 m. Startują: Precjoza,

Ischen, Cesla, Marta, Etyl, Csok, Freja, Galette, Dollar, Hantel, Klarika.

Gonitwa VI. Płaska. Nagroda 500 zł. Dystans około 2000 m. Startują: Ataman II, Okrzyk, Hektor, Cudna, Jaskółka, Eli, Wama, Jurand II, Buława.

Gonitwa VII. z płotami. Nagroda 1000 zł. Dystans około 2400 m. Startują: Gaur, Aranka, Buława, Mucker.

Nasze typy: I. Grog, Lotny; II. Urga; III. Barcarola; IV. Szach, Książę; V. Dollar, Ischen, Precjoza; VI. Ataman, Cudna; VII. Buława, Mucker.

Sytuacja na trasie międzynarodowego wyścigu określonego we Lwowie.

Dla publiczności przygotowano miejsca siedzące na dwóch trybunach. A to przy starcie na ul. Pelczyńskiej, oraz drugą na pl. św. Zofii. Miejsca stojące są przewidziane naprzeciw głównej trybuny przy ul. Pelczyńskiej, oraz wzdłuż trasy przy ul. Stryjskiej i Kadeckiej. Pank samochodowy za główną trybuną przy ul. Pelczyńskiej.

Naprzeciw głównej trybuny będą umieszczone stacje zaopatrzenia zawodników, którzy w czasie biegu wozów wyścigowych będą musieli się zaopatrywać w środki pędne.

Również przed główną trybuną odbywać się będzie bieg samochodowy dzieci na przestrzeni 400 m.

Publiczność z głównej trybuny będzie mogła przez wzgórza przechodzić na wiraż na ul. Stryjskiej i Kadeckiej, płacąc osobno za prawo przejścia bilet stojący za zł. 2. — Ta dopłata została wprowadzona na żądanie władz bezpieczeństwa, by uniknąć za wielkiego ruchu na torze zamkniętym. Bilety te będą wydawane przy wyjściu z obrębu głównej trybuny.

Na całej trasie we wszystkich miejscach obsadzonych przez publiczność będą umieszczone głośniki, przez które widzowie będą dowiadawali się o wszelkich szczegółach przebiegu wyścigu z poziomu komandorskiego. Prócz tego dla bezpieczeństwa będą na całej trasie umieszczone stacje telefoniczne, połączone z kierownictwem wyścigu.

Zwraca się uwagę PT. Publiczności, by w czas zaopatrywała się w bilety, gdyż jest na nie wielki popyt, a poza tem w przewidzianej są one o około 10 proc. tańsze.

O ilości przyjeżdżnych na tę imprezę może świadczyć fakt, że dotychczas w Klubie Automobilowym zamówiono 176 pokoi.

Trzeci dzień międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Lwowa.

Pierwszy występ gości zagranicznych dał im szereg łatwych zwycięstw. Balas (Węgry)—Kania 6:0 6:4; Zichy—Żuławski 6:4 6:0; Balas, Zichy—Kuchar, Stahl 6:3 6:1; Alski—Kupczyński 6:4 6:0; Hebda—Scott 6:0 6:0; Stahl—Kołcz II 6:4 7:5; Schweitzerowa—Uminowiczówna 5:7 6:3 6:1; Orzechowska — Turtelbaumówna 6:3 6:3; Orzechowska, Nawratil—Toloczówna, Kustanowicz 6:2 6:3.

Dziś dalszy ciąg turnieju o godz. 9. w programie wśród innych gier: Na-

wratil—Balas i Kołcz I—Zichy. Po południu początek o 3-ciej. Spodziewany jest przyjazd Horaina.

Kronika sportowa.

Jędrzejowska weźmie udział w turnieju berlińskim. Tenisowa mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska, weźmie udział w turnieju tenisowym berlińskiego klubu Rot-Weiss, który odbędzie się w dniach 1—8 czerwca.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Paryżu. W sobotę rozpoczęły się w Paryżu ten-

nisowe rozgrywki pocieszenia dla zawodników i zawodniczek, wyeliminowanych z zawodów o mistrzostwa tenisowe Francji. Pierwsze spotkanie miało miejsce między Jędrzejowską a znaną tenisistką Horn i zakończyło się zwycięstwem Jędrzejowskiej w stosunku 7:5 7:9 i 8:6.

Przy ciepłych pęcherzyka żółciowego i wiatroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Zadać w aptekach. 2649

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 1 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.92 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91, Londyn 43.34—43.38, Zurych 172.25—172.40, Praga 26.40—26.43, Wiedeń 125.25—125.30, Berlin 211.50—211.70.

Na giełdzie obroty tylko w akcjach GAZ-ów wschodnich po zł. 13.50.

Dla innych papierów brak popytu. Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 czerwca. (Tel. wł.) Obroty dewizami małe. Tendencja na ogół słabsza z wyjątkiem mocniejszej Szwajcarii. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.917. Rubel złoty 4.72.

Obroty akcjami minimalne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	30.50	31.—
pszenica zbiorowa ex 1930	28.50	29.—
żyto jednol. ex 1930	27.—	27.25
żyto zbiorowe ex 1930	26.25	26.50
jęczmień browarowy	26.50	27.—
przemiałowy	25.25	25.75
pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	32.50	33.—
zadyszczony	30.50	31.—
jednogatunkowy	—	—
kukurudza rumuńska	23.50	24.50
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	31.—	33.—
„ kolorowa z workiem	—	—
„ krasa	30.—	31.—
groch 1/2 Victoria	33.—	34.—
polny	32.—	33.—
bobik	21.—	21.50
wyka czarna	37.—	38.—
„ szara	35.—	36.—
siano słodkie pras.	13.—	14.—
słoma prasowana	5.50	6.—
hreczka	37.—	40.—
len	46.—	38.—
łubin niebieski	22.—	24.—
rzepak ozimy ex 1930	38.—	39.—
otręby żytnie	16.—	16.50
„ pszenne	18.50	19.—
kasza hreczana 50% pol.	68.—	70.—
kasza jagłana	68.—	70.—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	30.—	31.—
mak niebieski	125.—	135.—
„ siwy	109.—	110.—
konieczyna czerw. natur.	250.—	260.—

za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwowskiego na wsc. od od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1930	33.—	33.50
pszenica zbiorowa	31.—	31.50
żyto jednol. ex 1930	29.50	29.75
żyto zbiorowe	28.75	29.—
jęczmień przemysł.	26.—	26.50
owies mał. ex 1928	33.—	33.50
mąka pszenna luksus.	57.—	58.—
mąka pszenna 65%	51.—	52.—
„ żytnia typ urzędowy	44.—	46.—
otręby żytnie	20.—	20.50
„ pszenne	18.—	18.50
siano	15.—	16.—
kasza jęczmienna grubsza	38.—	41.—
pećak Nr. 10.	38.—	40.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 1 czerwca.

Większe obroty w owsie, po znacznie wyższych cenach. Poza tem znacznie zwiększył się popyt na żyto. Pszenica wykazuje lekką tylko wyżkę. Również mąka, kasza jęczmienna znacznie podrożały. Na tomiast żyto, kukurudza, bobik, rzepak, hreczka, makuchy oraz otręby potaniały. Tendencja niejednorodna, usposobienie ożywione.

==□==

Wojciech Grzegorzewicz

em. Dyrektor gimnazjalny

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Pańu dnia 1 czerwca 1931 r., przeżywszy lat 67.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 3-go czerwca b. r., o godz. 5-tej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Znajomych i Kolegów ś. p. Zmarłego, w nieutulonym żalu pogrążeni

Żona, córka, zięć i Rodzina.

Lwów, dnia 1-go czerwca 1931 r.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” Sobieskiego 16. Tel. 25-32.

W smutku pogrążone Grono naucz. sz. ż. im. M. Reja zaprasza Koleżanki, Matki i uczennice na pogrzeb swej nieodżałowanej b. Dyrektorki

2811

ś. p.

ANTONINY DĘBICKIEJ

który się odbędzie dnia 2 czerwca b. r. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 18.

Walne zebranie członków „Brat. Pom. UJK.”

W porównaniu z walnym zebraniem ubiegłego roku — sobotnie walne zebranie było dość burzliwe. Przeciwno „włodarzom” zgrupowanym przy liście Nr. 1 wystąpiła opozycja, wystawiając drugą listę. Według znanej metody, młodzież, „która za Bratnią Pomoc bierze odpowiedzialność”, określiła opozycję jako grupę idącą „z żydami” i naraziła mówców atakujących działalność władz Towarzystwa na ordynarne wyzwiska i karczemne okrzyki ze strony wrzaskliwej i bezmyślnej ciżby, która w czasie odczytywania sprawozdań poszczególnych agend, bawiła się jaskółkami lub koleżankami.

Z tych powodów nastroj na sali dyktującej działalność instytucji samopomocowej był nastrojem wiecowym (czyżby i tu „inicjatorzy” wyszli z L. K. A.?). Rozbawiony „Obóz młodych” nie zauważył nawet, że w sprawozdaniu Komisji rewizyjnej, trzech członków założyło votum „separatum” przeciw udzieleniu absolutorium... Poco mają „młodzi” myśleć, kiedy „pan Jan” i „oskarżyciel posiłkowy” myślą za nich? To też grzmieniami oklaskami uchwalono absolutorium... Nic dziwnego. Większość wśród uchwalających stanowili ci, którzy mieszkają w wygodnych, prywatnych mieszkaniach i nie wiedzą, że w Domu akadem. przy ul. Mochnickiego, wiera się w kość wilgoć i gruzlica. Większość uchwalających rekrutowała się z tych, którzy na oczy nie widzieli obiadów rewersowych. Ci głosowali za absolutorium, którzy skierowali instytucję samopomocową na drogę protestów politycznych.

Poza tem przeciw opozycjonistom „pozycja przy żłóbku” stosowała haniebne środki: n. p. odczytywano, kto z przemawiających opozycjonistów jest winien do „Bratniej Pomocy” chcąc ich w ten sposób zdyskredytować. Takie postępowanie jest oczywiście smarkaterią i koltuństwem, ponizającym akademika (Trenka, Lolewicz). Szedł im na rękę kol. Rojek, sprawując cały czas funkcje przewodniczącego, najwyraźniej stronniczo.

Największym i nie do przebaczenia błędem, który się zemści w najbliższym czasie, na całym życiu „Bratniaka” jest fakt przystąpienia T-wa „Bratnia Pomoc” do L. K. A., który dosłownie nie posiada nic wspólnego z samopomocowością i jest czynnikiem ściśle i wyłącznie politycznym.

Po walnym zebraniu w niedzielę miały nastąpić wybory. Członkowie popierający listę nr. 2, wobec pogwałcenia przez władze T-wa statutu, cofnęli swoją listę. Tego jednak Komisja wyborcza bezzasadnie uznać nie chciała. Zarówno więc na listę nr. 1, jak i na listę 2, głosowali chyba członkowie zgrupowani przy liście nr. 1. Naturalnie odnieśli „zwycięstwo” zwolennicy jednocy (że też ta jedynka ustawicznie zwycięża!).

Losy wyborów nie są jeszcze przesądzone. Szanse zwycięstwa listy nr. 2, są jednak nieznaczne. A szkoda. Postulat, jaki ta lista pragnie przeprowadzić jest rozumny i dla T-wa samopomocowego zbawienny; postulatem tym jest usunięcie polityki z „Bratniej Pomocy”, uświęconej dziś przystąpieniem T-wa do partyjnego sztabu endeckiego „L. K. A.”. Więc, jakkolwiek oportunistom zależnych od T-wa, Kolegów stoi dziś na przeszkodzie realizacji powyższego żądania — to jednak postulat ten prędzej czy później zwyciężyć musi. Musi przecież „Bratnia Pomoc” pozostać niezatrutem przez

politykierstwo źródłem, jest bowiem jedyną instytucją koleżeńską apolity-

czną, dostarczającą środków utrzymania setkom ubogich Kolegów. O.

Kłamcom „Kurjera Lwowskiego” w odpowiedzi.

Artykuł wstępny (!), podający przebieg wal. zebrania „Brat. Pomocy St. U. J. K.” opiera się jaskrawo na informacjach nieścisłych i tendencyjnie przemilcza fakty.

Opozycja (koledzy, którzy w większej części doznali na własnej skórze miłej gospodarki „włodarzy”) kwestionowała słusznie formalność walnego zebrania, zwołanego wbrew postanowieniom statutu i nieprawą decyzję Zarządu T-wa, przyznającą prawo głosu Kolegom, którzy nie płacą wkładek. Należy nadmienić przytem, że do sprawdzania legitymacji wyznaczył Zarząd tylko sympatyków listy rządowej. (Słuszny protest przeciw takim metodom rozpatrzy niedługo senat akademicki).

O tem, czy zarzuty opozycji były

bezpodstawne i prowokacyjne, mówi przyjazd na wal. zebranie p. podpośta B.) i przenicowany wstydliwie przez „prawdomówców” fakt złożenia przez trzech członków Komisji Rewiz. swojego „votum separatum” co do udzielenia Zarządowi absolutorium. Że zaś niektórzy ludzie przestraszyli się szumiącej ciżby, dobrze odżywionej młodzieży i inaczej mówili na wal. zebraniu, niż poprzednio przed kolegami, nie jest winą tych Kolegów.

Szopka wyborcza załuszczeniowana mimo wycofania listy Nr. 2 (przed aktem wyborów) nie udała się inicjatorom; tych 300 głosów „wszech—, nad — i odrodz. — Polaków” przy użyciu do głosowania, nawet członków zalegających z opłatami, mówi o sile t. zw. narodowców. Zresztą czekajmy!

Praca w kołach naukowych.

Życie młodzieży uniwersyteckiej w czasach współczesnych, w porównaniu z okresem przedwojennym zmieniło zupełnie swoje oblicze, popłynęło nowymi torami, niewątpliwie bardziej postępowymi, przystosowanymi do ducha czasu, czy do nowych warunków życiowych.

Obok zagadnień politycznych, absorbujących dawniej i dziś najwięcej umysły młodych adeptów nauki, poważną rolę w życiu każdego akademika odgrywa praca samopomocowa, społeczna i oświatowa; wszystkie te zajęcia są bezwzględnie bardzo szlachetne, o ile nie traktuje się ich z przesadą i nie stawia się ich na pierwszym miejscu. W takim wypadku kryją w sobie pewne niebezpieczeństwo, zagrożające sumieniem i spełnianiu najważniejszego zadania każdego studenta — gruntownemu przygotowaniu się do przyszłego zawodu, do tej ważnej chwili, kiedy każdy z nas obejmie jakieś stanowisko i zacznie samodzielnie pracować dla dobra ojczyzny.

Wyrobiło się od kilku lat fałszywe wśród kolegów przekonanie, że wszystkie wysiłki należy skierować do tego, aby w każdej sesji zdać jak najwięcej egzaminów magisterskich. Nie można temu kierunkowi nic zarzucić, gdyby holdowanie mu było pojmowane poważnie.

Niestety jednak tak nie jest. Przygotowanie do egzaminów magisterskich bardzo często nie wykracza poza podręcznik, jest wobec tego pobieżne i płytkie; profesorowie zaś przeciżeni egzaminami nie mogą w wielu wypadkach skontrolować dokładnie wiedzy kandydata, który egzamin zdaje z pomyślnym wynikiem, chociaż posiada zasób wiedzy skąpy, a często nawet niedostateczny. Po kilku latach kończy student uniwersytet, wstępuje przeważnie do służby państwowej, słabo do niej przygotowany, na czym niewątpliwie ojczyzna uciepieć musi.

Jakie można zastosować środki do usunięcia złego, do pogłębienia i ugruntowania zdobytej na uniwersytecie wiedzy? Środki te można częściowo znaleźć w akademickich kołach naukowych, obecnie prawie zupełnie podupadłych i ledwie vegetujących. Przebrzmiały już dawne echa tłumnych posiedzeń naukowych kół, minęły czasy ożywionej działalności naukowej Czytelni Akademickiej, opanowanej obecnie zupełnie przez marazm.

Dzisiejsze zarządy kół naukowych zapomniały o swoich zadaniach, nie

unicją przez energiczną akcję otrząść ze siebie i członków kół kurzu obojętności. Manja politykowania na każdym kroku wkradła się do kół, czego przykłady mieliśmy przed kilkoma miesiącami. Z nowym rokiem akademickim należałoby zmienić dotychczasowy opłakany stan.

Zarządy kół należy powierzyć Kolegom, pełnym zapалу do nauki i zobowiązać ich, że przez energiczną agitację wśród Kolegów, zwłaszcza młodszych, obudzą zainteresowania dla kół i przez odpowiednią działalność dowiodą ich rzeczywistości naukowego charakteru. W działalności tej należy odróżnić dwa rodzaje: samokształcący i naukowy.

Biblioteki kół, często bardzo bogate, należy przystosować do obecnych wymogów uniwersyteckich. Wiele dzieł, bardzo nieraz cennych leży bezużytecznie w szafach bibliotecznych i nikt z nich wogóle nie korzysta. Dzieła te powinno się sprzedawać, a za pieniądze w ten sposób uzyskane zakupić nowe podręczniki, potrzebne do egzaminów magisterskich. Przed każdą sesją egzaminacyjną powinny zarządy kół organizować kursy przygotowawcze z trudniejszych przedmiotów; mogą je prowadzić starsi koledzy, specjaliści w danych dziedzinach, lub asystenci Uniwersytetu. Wykłady takie pomogą Kolegom do gruntownego opanowania przedmiotu i przyczynią się do pogłębienia wiedzy.

Przed działalnością naukową kół otwierają się szersze horyzonty. Powinna ona objąć przede wszystkim referaty naukowe, wygłaszane przez starszych Kolegów, specjalizujących się w danym kierunku. Mogą to być odczyty, oparte na samodzielnych badaniach naukowych, lub ujmujące całokształt jakiegoś zagadnienia w świetle dotychczasowych badań. Wybierać naturalnie należy tematy, interesujące większą ilość Kolegów i kwestie w danej chwili aktualne.

Osobną wreszcie grupę powinny zajmować odczyty informacyjne o najnowszych wydawnictwach naukowych z zakresu danego przedmiotu. Powieścić je można już Kolegom młodszych, którzyby w krótkich streszczeniach podawali wyniki referowanych dzieł, z ewentualnym uwzględnieniem stosunku najnowszych poglądów do badań dawniejszych. Takie odczyty sprawozdawczo - krytyczne pogłębia niewątpliwie podręcznikową wiedzę

Kolegów i przez nie Kola będą utrzymywać stały kontakt z nauką, którego im brak dzisiaj.

Lucjan Kurdybacha.

Ich metody.

Jednym z najbardziej absorbujących, a może najważniejszym przejawem życia akademickiego, była i jest kwestia samopomocy, uregulowana do chwili obecnej w postaci, mniej lub więcej autonomicznych zrzeszeń.

Bratniak jest największym kręgiem w Kole tych zrzeszeń. Tak wygląda sprawa ta, co do form, z gruntu zresztą wadliwych. Separację bowiem Związku kół Prowincjonalnych od Zarządu „Bratniaka”, powodują: po pierwsze: rozdrabnianie i dualizm pracy, po drugie pozwala rosnąć w Kołach pracujących na prowincji działalność politycznej, którą czyni jednostronną i poprostu uniemożliwia, pomoc Kolegom. Nigdzie jednak tak wyraźnie polityka nie występowała, jak właśnie w Kołach prowincjonalnych. Klasycznym przykładem tego jest Akad. Koło Przemysłańskie, obecnie już nareszcie w Przemyslu nielustniejące, a które rozbiło swe tufacznie namoty, tu we Lwowie, pod matczyną opieką starszych organizacji i uniwersytetu. A. K. P. zostało w zimie ubiegłego roku przez władze administracyjne rozwiązanym, za uprzedzeniem polityki, w ciele powołanym do samopomocy. Wówczas przeniosło się Koło do Lwowa, gdzie niewiniątka z O. W. P. wielki krzyk podniosły, urządziły wiec przy udziale sprowadzonego z Przemysła mistrza wiecowych awantur, pouchnęły protesty, deklaracje, ubolewania, etc. Kazano pozatem uciśnionemu przez władzę A. K. P. istnieć dalej we Lwowie, gdzie już bezpiecznie mogło i może kontynuować swą polityczną - wszechpolską działalność. A tymczasem w Przemyslu wyrosło w jego miejsce nareszcie odpowiednie i rzeczywiście samopomocowe Towarzystwo. Na wiecu organizacyjnym przyjęto dlań nazwę: Akad. Towarzystwo dla spraw samopomocy w Przemyslu. Rozumie się, że teraz w zupełnie innym kierunku poszła kwestia wzajemnej pomocy przemyskim studentom, — już nie zależała ona od przynależności danego osobnika do Zrzeszenia Mł. Nar., czy też innej. W krótkim stosunkowo czasie, zdołało ono zebrać odpowiednie fundusze, które umożliwiły pomoc szerszej masie Kolegów. Rozumie się, że fundusze te były i są zużywane tylko na tę pomoc, a nie na pomoc wszelkiego rodzaju politycznym stowarzyszeniom, a co gorsza, ich menerom...

To wszystko było w oczach endeckiego A. K. P. uznającego tylko polit. filantropię, zbrodnią. I oto na przedwczorajszym walnym zebraniu Br. Pom. U. J. K. rozeszła się ulotka w której Zarząd A. K. P. stwierdza, że Akad. Tow. dla Spraw samop., w Przemyslu, nie reprezentuje akademików polskich, składa się bowiem wyłącznie z żydów, Rusinów i nieakademików. Stwierdzam, że niekwestionnymi kłamcami i podłymi oszczercami są autorowie tej ulotki, bo prawdą jest, że do wymienionego Towarzystwa, nie należy, ani jeden żyd, ani Rusin, lub nieakademik. Nie są to wprawdzie narodowcy, ale tembardziej ludzie dający gwarancję czystych rąk i sumień. „Bratniak” dał jednakże dobrą szkołę swym beniaminkom, szkołę uczącą mierzenia endeckim łokciem sfery uzdolnień, praw i potrzeb akademików. Takich przykładów ma się nie jeden, lecz setki.

Maciej Freudman.

SPRAWY NAFTOWE.

O silną organizację.

Poważny kryzys, jaki obecnie przechodzi przemysł naftowy, zastrzyżony ostatnio dotkliwymi stratami ponoszonymi przez przedsiębiorstwa kopalniańskie z powodu obniżki ceny ropy i wstrzymania się od zakupu ropy szeregu marek specjalnych ze strony Syndykatu Naft. oraz „Polminu”, jest w ostatnich tygodniach przedmiotem nader w sferach rządowych, na terenie organizacji naftowych oraz Izby przemysłowo-handlowej.

W poprzednich numerach „Spraw Naftowych” podaliśmy szereg enuncjacji w tym kierunku. Również prasa gospodarcza zajmuje się żywo obecną sytuacją przemysłu naftowego. Ostatnio ukazał się na łamach „Gazety Handlowej” obszerny artykuł p. Wita Sulimierskiego, który ze względu na obiektywne ujęcie tematu oraz trafna charakterystykę obecnej sytuacji w przemyśle naftowym zasługuje na głębszą uwagę.

W pierwszej części swego artykułu omawia autor obszernie i szczegółowo przyczyny obecnego kryzysu. Przechodząc w drugiej części artykułu do sprawy zakupu ropy naftowej przez Polmin podkreśla autor zadanie „Polminu” jako regulatora cen ropy, przed stawiając możliwości należytego spełniania tej roli. Autor pisze tu:

„Polmin” w Syndykacie naftowym zajmuje uprzywilejowane stanowisko. Rozdział bowiem kontyngentu w Syndykacie jest co do pewnej ilości produktów podwójny, wedle klucza ruchomego i stałego. „Polmin” partycypuje w konsumpcji krajowej na zasadzie umowy kartelowej w benzynie, nafcie, oleju gazowym i lekkim, wedle 18-procentowego klucza stałego. W olejach zaś smarowych i parafinie, wedle klucza ruchomego, tj. w stosunku procentowym do wytwórczości.

W r. 1930 „Polmin” przerobił 9.997 wagonów ropy, co w stosunku do przeróbki przemysłu rafineryjnego, w ilości 62.590 wagonów, stanowi 15,9 proc. Kontyngent „Polminu” na naftę był w r. 1930. 2237 wagonów, wyprodukował 2744 wagony, z ogólnej produkcji miał zatem 83 proc., zaś rafinerie o kluczu ruchomym miały tylko 66 proc. z produkcji, zaś przeciętnie wszystkie rafinerie krajowe 75 proc.

Co do benzyny, to bez uwzględnienia dowozu zakupionej gazoliny wyprodukował „Polmin” 1475 wagonów, kontyngent zaś stanowił 1218, tj. 83 proc.; przeciętna zaś dla rafinerii syndykackich o kluczu ruchomym była 46 proc., a dla wszystkich syndykackich rafinerii 58 proc.

Ponieważ wartość ropy oblicza się: 1. wedle utargu produktów w kraju, 2. sprzedaży zagranicznej, 3. stosunku udziału każdej firmy w dostawach krajowych i eksportowych, skonstatować się musi, iż wobec gwarantowanego przez Syndykat stałego 18-procentowego klucza udziału „Polminu” w Syndykacie, sprzedaż produktów daje wyjątkowo korzystniejszą dla „Polminu”, wedle której wartość ropy polminowskiej zwiększa się najmniej o 40 centów amer. na 100 kg.

Każdego obywatela polskiego, a tem więcej producenta ropy, który uważa „Polmin” za regulatora cen i swoją rafinerię, cieszę to uprzywilejowane stanowisko „Polminu” w Syndykacie, zapewniające mu większe zyski. Jednak tem dotkliwiej odczuwają bruto- i czystości producenci ropy, decyzyje „Polminu” niezakupowania ropy marek specjalnych.

Gdyby chodziło o byt „Polminu”, to niezawodnie nie znalazłby się nikt między interesowanymi, któryby nie uznał konieczności powstałych wymagań chwili. W tym jednak wypadku chodzi o stosunkowo niewielkie kwoty i małe ilości ropy. Kilkadziesiąt

wagonów ropy, nie pobieranej miesięcznie przez „Polmin” wywołuje derutę na rynku ropnym, przechodzącą na rynek ropy czystych producentów i powodującą niemożność sprzedaży produkcji. Chociażby „Polmin” stracił na tym odbiorze ropy, to straty te obracają się w stosunku do całokształtu w tak znikomych cyfrach, że chociażby dochód „Polminu” zmniejszył się o paręset tysięcy złotych, to w porównaniu z utrzymaniem całego przemysłu naftowego i dochodami państwa wymiary z tego przemysłu, nie może zaważyć na szali.”

Następnie omawia Autor projekty organizacji przemysłu naftowego, jakie wyłoniły się w ostatnich tygodniach i pisze:

„Na zjazdach czystych producentów ropy, rzucono myśl stworzenia nowego Syndykatu, opartego jedynie na produkcji ropy, a zatem tak na producentach-rafinerach, jak i na czystych producentach. Zawiazały się komitety, których celem jest związanie w organizację czystych producentów ropy, poszczególnych rejonów.

Na ostatnim Zjeździe Syndykatu Przemysłu naftowego w Żegiestowie, przedłożył dyr. Syndykatu p. Wygarda, projekt przemiany Syndykatu, a to w ten sposób, by oprócz kontyngenty produktów naftowych na produkcję ropy, a nie jak dotąd wyłącznie na wytwarzaniu produktów finalnych. Stosownie więc do produkcji ropy, przydzielaloby się ropę poszczególnym rafineriom, a rafinerie syndykackie musiałyby przydzielić ropę zakupić i przerobić. Wszelka ropa będąca na targu musiałaby być zakupiona i wszystka ropa, tak rafinerów-producentów, jak i czystych producentów, względnie także ropa bruttowa, musiałaby iść do wspólnego rozliczenia i rozdziału. Rozdział ten nastąpiłby wedle pewnego klucza procentowego, który mógłby być ustalony. Projekt dr. Wygarda nie znalazł poparcia u wszystkich członków Syndykatu, zdaje się on jednak być jedynym zdrowym projektem, który zdołałby utrzymać Syn-

dykat i może doprowadzić do magazynowania i lombardowania ropy, jakoteż do jednolitego ustosunkowania sprzedaży produktów na rynku wewnętrznym, jakoteż sprzedaży eksportowej.

Dla czystych producentów ropy najodpowiedniejszym byłoby stworzenie silnej organizacji handlowej, rozporządzającej odpowiednimi kapitałami, na zaliczkowanie ropy. Czy jednak przy indywidualności czystych producentów, rozmaitej wartości różnych rop marek specjalnych, a braku kapitałów, uda się stworzyć taką instytucję, jest dość wątpliwem. W każdym jednak razie dla uchronienia przemysłu naftowego od zguby, koniecznem jest stworzenie organizacji i to organizacji silnej. Wobec tego bez względu na to czy obecny Syndykat utrzyma się, lub przekształci, wedle projektu dra Wygarda, powstać powinien Związek czystych producentów ropy, względnie trzy regionalne oddziały tegoż, a mianowicie: jasielski, drohobycki i stanisławowski, któreby dysponowały ropą wszystkich swoich członków i miały prawo sprzedawania tejże. Co do ropy bruttowej to bruttownicy dążyć powinni do układu z „Polminem”, mocą którego tenże zobowiązałby się do pobierania wszelkiej ropy. W dany raz mogliby zrobić pewne ustępstwo w cenie, np. 2—3 procentową zniżkę od cen ropy naftowej.

Chwila, która przeżywamy jest przełomowa, zrozumieć ważność tejże i potrzebę silnej organizacji powinien każdy przemysłowiec naftowy. Jeżeli do tego przeświadczenia nie dojdzie, to nie zbawi nas organizacja przymusowa, tem mniej biadania i narzekania. Utrzymanie sprawności przemysłu naftowego leży we wspólnym interesie, tak Rządu, jak wiekłych producentów-rafinerów, jak i małych czystych producentów i małych rafinerów. Rozbieżne interesy muszą być sprowadzone do jednego mianownika, ochrony warsztatów pracy i ogólnego dobra.”

Konjunktura eksportowa produktów naftowych w miesiącu kwietniu b. r.

Jak podaje biuletyn eksportowy Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, sytuacja eksportowa w miesiącu kwietniu br. nie przyniosła żadnych zmian na lepsze. Notowania amerykańskie fob golf, jak również eksportowe ceny fob Constanza nie podlegały wielkim wahaniom za wyjątkiem drobnych odchyleń zwykle istniejących. Ceny produktów amerykańskich i rumuńskich utrzymały się zatem na prawie niezmiennym niskim poziomie, co w połączeniu z nadal utrzymującą się bardzo niepomysłną tendencją rynku przewozowego morskiego wpływało na to, że ogólna konjunktura eksportowa w krajach europejskich kształtowała się niepomysłnie. Spodziewane zawarcie porozumienia cenikowego w detalicznym handlu benzynowym w krajach najwięcej konsumujących ten materiał pędny, jeszcze nie nastąpiło i nadal ceny litrowe benzyny utrzymują się tak nisko, że organizacje dystrybucyjne nie mogą mieć żadnych zysków, lecz przeciwnie działalność ta przynosi straty. W tych warunkach jest rzeczą oczywistą, że importerzy zachodnio europejscy nie okazują zainteresowania dla wiekłych partii benzyny, lecz zakupiają tylko małe ilości, potrzebne dla podtrzymania normalnego obrotu towarowego. W tej konjunkturze trudno

jest dzisiaj przewidzieć, jaki obrót przybierze eksport polskich produktów naftowych i czy zapasy, leżące w rafineriach, które są niewspółmiernie wielkie w stosunku do lat ubiegłych, zostaną w całości zlikwidowane. W benzynie i nafcie większych sprzedaży niema do zanotowania w miesiącu kwietniu br., jednak nawiązane pertraktacje w krajach północnych i zachodnich Europy wróżą pomyślne zakończenie i pewne ilości benzyny i nafty eksportowej zostaną sprzedane w miesiącu maju br. do sukcesywnej dostawy.

Cena oleju gazowego w centralnej Europie na skutek konkurencji rosyjskiego towaru uległa poważnej zniżce i większe partie nie są do sprzedania po cenach większych jak do. 0,95 do dol. 1,15 za 100 kg. franco stacja Makoszowy. Oleje smarowe nie znajdują chętnych nabywców na dostępnych nam rynkach, ze względu bowiem na depresję wszystkich gałęzi przemysłowych konsumpcja olejów w sposób bardzo poważny skurczyła się i nawet daleko idącymi koncesjami cennikowymi nie można zachęcić importerów do zawierania poważnych transakcji.

Parafina w porównaniu z poprzednimi miesiącami wykazuje wzrost eksportu, wynoszący około 47,6 proc.

Kierunek wysyłek parafiny był następujący:

Algier 5 ton. Anglia 1364. Austria 129, Belgia 73. Danja 2. Egipt 2. Francja 511, Gdańsk 5, Grecja 45, Holandia 40, Jugosławia 100, Litwa 4, Marokko 25, Szwajcaria 10, Węgry 51. Włochy 27 ton. — Razem 2.393 ton.

Jeżeli chodzi o horoskopy na najbliższe miesiące, to miesiące letnie wykazują co roku niezbyt silne dostawy, natomiast w tymże czasokresie pokrywają odbiorcy swe zapotrzebowanie na najbliższy sezon jesienny.

Kronika naftowa.

— **Poradnia psychotechniczna dla przemysłu naftowego.** Zainicjowana przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego myśl utworzenia Poradni Psychotechnicznej dla przemysłu naftowego, została już zrealizowana. Potrzebne do prowadzenia jej aparaty i testy do badań zostały już zakupione z wydanych funduszy na ten cel; poradnia posiada również środki na jej prowadzenie. Na odbytem pierwszym posiedzeniu Rady Nadzorczej poruszono również porady p. prof. dr. Biegeleisenowi, zaś na stałego pracownika został zaangażowany inż. T. Dryś. We wrześniu br. rozpocznie poradnia badania psychotechniczne.

— **Sprostowanie.** W poprzednim numerze „Spraw Naftowych” (z dnia 25 maja br.) wydrukowano mylnie w artykule pt. „Ze Zjazdu Gazowników” w szpalcie 3-ciej wiersz 18-ty od góry „oraz szereg uzupełnień technicznych i ekonomicznych gazownictwa” zamiast: „oraz szereg zasadnień technicznych i ekonomicznych gazownictwa”.

— **Rozwój konsumpcji gazu ziemnego w Stanach Zjedn. A. P.** „The Oil and Gas Journal” donosi, że w bieżącym roku zostanie doprowadzony rurociąg gazu ziemnego do Chicago. W związku z tem zachodzi potrzeba przerobienia 9.000.000 palników na gaz ziemny. Celem rychłego wykonania tych prac przydzielono 2.000 ludzi, którzy dostosują istniejące urządzenia palnikowe do opatu gazem ziemnym.

— **Olbrzymi wybuch ropy w Rumunii.** Jak nam donoszą w ostatniej chwili w Rumunii, nastąpił dnia 25 maja br. o godz. 20-tej na szybie Nr. 14, Tow. „Prahowa” — Gura Ocaltel niespodziewany wybuch ropy. Słup gazu i ropy sięga 50 m. wysokości. Produkcje dzienna, która Tow. „Prahowa” zdołała ująć przez zbudowane łączące groble w dolinie, na której zboczu znajduje się szyb, ocenia się na 200 wagonów. Wybuch, który zniszczył winnice w promieniu 2 km. trwa z nieślabej siłą.

Rozmaitości.

+ **Starożytne zwierciadło do topienia metali.** W Muzeum Artylerji w Sztokholmie znajduje się starożytne zwierciadło pałace, używane w wiekach średnich przez armię szwedzką, jako środek obrony przeciwko nieprzyjacielskim okrętom. Legenda głosi, że zwierciadło to poddane działaniu promieni słonecznych zapalało na odległość okręty wrogiej floty i w ten sposób niszczyło je. Niezwykłe to, ogromnej wielkości zwierciadło, użyte zostało ostatnio przez Society of Physical Research do ciekawych doświadczeń fizycznych. Przy zastosowaniu światła elektrycznego, zamiast promieni słonecznych, okazało się, że zwierciadło zdolne jest roztopić metale, których granica rozpuszczalności wynosi 2.100 stopni. W innym wypadku poddano działaniu zwierciadła kawał platyny, która po niedługiej chwili roztopiła się zupełnie i zaczęła wrzeć.

+ **Największy gmach pocztowy** zostanie wkrótce otwarty w Chicago. Budowa tego olbrzymia pochłonięła już 21 milionów dolarów. Nowa poczta ma być tak zorganizowana, aby w ciągu godziny można było przyjąć i wyeksponować 1.200.000 listów i posyłek pocztowych.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Pianino „Förstera” zamienię za fortepian lub sprzedam. — Sprzedam bardzo okazynie znakomity fortepian — również kupię natychmiast fortepian lub pianino za dolary. Kopernika 26, Skleniarski. 2800

Części żniwiarkowe, kosiarkowe wszystkich systemów poleca tanio Goldkorn, Kraków Filipa 13. 2780

Na Raty. Za gotówkę. Kompletne Sypialnie, Jadalnie, Salonowe urządzenia kuchenne oraz pojedyncze sztuki poleca obecnie po cenach znacznie niższych Magazyn **Steil i Ska** Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Tel. 64-13. 2370

Komódka wypukła z brązami, okazynie do sprzedania stolarnia, Turecka 1, Sobolewski, meble antyczne w najgorszym stanie odnawiam. 2817

Meble werandowe sorzedani ulica Bade-nich 7, mieszkanie 5, od 3—4. 2819

Metocykl:ści uwaga. Boczny wózek „Aero” do „Ariela” prawie nowy sprzedam. Rudawski, Nabelaka 8, od 8—10 przedpoł. 2815

Niemowlęce kompletne wyprawki „Sport” Plac Halicki 3. 2820

Kąpielowa płaszcze, kostjumy, czepki, pan-tofle „Sport” Plac Halicki 3 2820

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ZE SFINKSEM

wyrobu Apteki W. Borowskiego,
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59.
stanowią idealny środek przeczyszczający i regu-lujący trawienie.
Sprzedaż wszędzie. 1996

PENSJONATY i UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Worochta Pensjonat „Warszawianka” urządzony z komfortem, elektryka, wodociągi, łazienka i t. d. Wikt smaczny, obfity, wyłącznie na doborowym maśle. Obszerne słoneczne werandy, ogródek kwiatowy, duża łąka, pianino, telefon (Nr. 3). Nowy zarząd. Ceny na czerwiec obniżone. 2756

Wista Śląsk Cieszyński, pensjonat „Zo-lówka” poleca pokoje z utrzymaniem. 2187

Okopy Św. Trójcy stacja klimatyczno-kąpielowa, klimat najcieplejszy w Polsce, (plantacje moreli, kawonów i melonów). Wikt doborowy, podwieczorki na plaży. Utrzymanie (8 zł.) żądać prospektów. Zgłoszenia pensjonat Doktorowej Aleksandrowiczowej. 2759

Pensjonat „HELENA”

położony w przepięknym zakątku Karpat—Tatarowie nad Prutem, poleca piękne po-koje z całodziennym utrzymaniem, w czer-wcu 8 zł. lipcu, sierpniu 10—12 zł., wrze-sniu, październiku 8 zł. — plaża i kąpiele w Prucie tuż przy pensjonacie.

Zgłoszenia:

Helena Domiczkowa
Tatarów n/Prutem.

2810

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Dla kucharzy i gospodyń dworskich, pie-legniarek, niemowląt, bon Polek i Nie-mek, ma posady **Biuro Marji Rechter**, Lwów, Chmielowskiego 9. 2809

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój balkonowy, wejście z przedpokoju, z wiktem, lub bez. Gołęba 4 l. p. 2808

Od 1 lipca br. do wynajęcia nowo wybu-dowana willa piętrowa w okolicy ul. Li-stopaja cała wolna, pełny komfort 10 po-koji osobne mieszkanie dla szofera i słu-żby, garaż, ogród słoneczne położenie. Sprzedaż możliwa. Zgłoszenia poważnych reflektantów do Administracji dla „Ergo” lub telefon 3970. 2814

MAŁŻENSTWA
20 groszy za wyraz.

Wdowa przystojna, inteligentna, posiada-jąca ładne mieszkanie i dobrze prospe-rujące biuro, pozna w celu matrymonial-nym mężczyznę średniego wieku, inte-ligentnego i na pewnym stanowisku. Po-ważna i nieanonimowa odpowiedź: Poste restante „B. D. 40” Lwów Główna Po-czta. 2727

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Uczciwa robotnica poszukuje pracy docho-dzącej. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Mar-ja”. 2749

Do dzieci przyjmie posadę nauczycielki-wychowawczyni panienka z dobrego do-mu seminarzystka. Pierwszorzędne refe-rencje. Do administracji „Najchętniej wiesz”. 2797

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Wody mineralne stołowe i lecznicze wy-sła fabryka „Zdrowie” Lwów ul. Zdro-wie 9, tel. 14-72. 2887

W ANGLJI

mimo dymu i mgły — gruźlica znacznie mniej pochłania ofiar niż u nas, bo spożywa się tam dużo słodczy — przede-wszystkiem zaś dobrej czekolady.

Spróbuj więc

naszej wyśmienitej z najlepszych i najzdrowszych składni-kow i surowców wyrabianej czekolady

„Mascotte” z siedmiu słoniami

„Omega”

GOPLANA

Sp. Akc. w Poznaniu.

2624

EDGAR ALLAN POE.

2)

Lornetka albo miłość z pierwszego wejrzenia.

(Ciąg dalszy.)

Przez pierwsze dwie godziny przy-jaciel mój, wielki entuzjasta muzyki, zajęty był jedynie muzyką i śpiewem. Ja zaś obserwowałem publiczność, składającą się z doborowego towarzy-stwa. Zaspokoiwszy swą ciekawość, miałem zamiar przysłuchiwać się u-ważnie śpiewowi primadonny, gdy na-gle ujrzałem w jednej z łóż bocznych, która przedemno uszła mej uwagi, ko-bietę, od której oczu odwrócić już nie mogłem.

Gdybym żył lat tysiąc, nie zapom-niałbym głębokiego wrażenia, jakiego doznałem na widok tego zjawiska. By-ła to główka kobieca olśniewającej pię-kności. Twarz zwrócona była ku sce-nie, tak, że dopiero po kilku minutach mogłem się jej przyjrzeć. Miała kształ-tu greckiej bogini — innego określenia tych boskich linii znaleźć nie mogę. Słowo „boskie” wydaje mi się za słabem.

Nie mogłem oprzeć się przemożnej mocy tego niewieściego czaru. Kobieta

ta wydała mi się ideałem — wciele-niem piękna. Postać miała niemal ma-jestatyczną. Głowa na smukłej szyi przypominała grecką Psyche, a stroik z iluzji podnosił szlachetny rysunek głowy. Prawe ramię, spoczywające na balustradzie łoży, olśniewało mnie swo-ją alabastrową białością. Rękę zdobiła bransoleta przedziwnej piękności a na jednym z palców jaśniał brylantowy pierścień. Oprawa tych klejnotów świadczyła o bogactwie i dobrym sma-ku ich właścicielki.

Niemal przez pół godziny spoczy-wał wzrok mój na tej królewskiej posta-ci, a przez przeciąg tego czasu miałem sposobność stwierdzić prawdę słów, opiewanych wierszem i prozą na te-mat: „Miłość za pierwszym wejrze-niem”. Uczucie dla tej nieznanajonej róż-niło się od uczuć dla piękności, które uwielbiałem. Niesamowity pociąg du-szy do duszy, podobny do siły magne-tycznej, więził nie tylko mój wzrok, ale też myśli me i uczucia. Czujęm i miałem świadomość, że pokochołem do szaleństwa tę kobietę, choć ją tylko zdaleka widziałem. Tak potężna jest miłość z pierwszego wejrzenia, tak przeciwną wszelkim zasadom logiki, tak mało zawisła od zewnętrznych wa-runków, w których powstawa.

Gdy byłem pogrążony w podziwie te

go czarującego zjawiska, kobieta owa, poruszona niepokojem publiczności, zwróciła głowę ku mnie, tak, że mo-głem zobaczyć jej cały profil. Pię-kność przewyższyła moje oczekiwa-nie, mimo to odczułem pewne rozczarowanie, nie zdając sobie sprawy, co je spowodowało. Mówię o „rozczarowa-niu”, ale to niewłaściwe określenie doznanego uczucia. Polegało ono nie na oszałamiającym zachwycie, lecz było raczej zbliżone do cichego marze-nia. Wyraz jej twarzy przypominał Madonnę Rafaela. Znajdowałem się w usposobieniu młodzieńca, który pod wpływem namiętności daje się porwać do niewłaściwych czynów. Gdyby da-ma ta znajdowała się sama w łoży, nie omieszkałbym przystąpić do niej i przemówić. Na szczęście była w to-warzystwie mężczyzny i niezwykle pięknej o kilka lat młodszej towarzy-szki.

Po głowie snuło mi się tysiące pla-nów. Jakim sposobem zapoznać się z tą nieznaną? Nie mając przy sobie binokli, których używanie w teatrze amerykańskim było naówczas pra-wem zwyczajowem wzbronione, znaj-dowałem się blisko rozpaczy.

Wpadło mi na myśl zwrócić się do mego przyjaciela.

— Talbocie — odezwałem się —

pożycz mi swoje binokle.

— Binokle? Nie mam, na co mi bi-nokle! —

Po tych słowach zwrócił się ku scenie. —

— Ależ Talbocie — zawołałem, po-ciągawszy go za poły surduta — słu-chaj! Widzisz tę łożę? — Nie tę — następną. Czyś widział kiedy tak pię-kną kobietę?

— W istocie jest piękna — potwier-dził. —

— Pragnąłbym się dowiedzieć, kto ona. —

— Na miłość boską! Czy możliwe, żebyś nie wiedział, kto ona? Jest to sławna piękność dnia, o której całe miasto mówi, pani Lalaude, niezwykle bogata, najlepsza partia. Niedawno przybyła z Paryża.

— Czy ją znasz osobiście, Talbo-cie?

— Tak — odpowiedział — mam za-szczyt ją znać.

— Czybyś nie zechciał mnie przed-stawić jej?

— Owszem, chętnie to uczynię. Kiedy chcesz, by to nastąpiło?

Jutro, około pierwszej w południe. Wyszukam ją w B. —

— Wybornie!

(C. d. n.)



1183

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Inserujcie w „Słowie Polskiem”